

Wydanie A ŁÓDŹ, piątek 26, sobota 27 i niedziela 28 lutego 1982 roku Rok XXXVIII nr 8 (10.000) Cena 4 złote

P

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Sejm rozpatrzy fundamentalne ustawy związane z reformą gospodarczą i działalnością społeczno-polityczną

DZIŚ O GODZ. 11 ROZPOCZYNA SIĘ DWUDNIOWE POSIEDZENIE SEJMU. ZŁOŻONE BĘDZIE SPRAWOZDANIE KOMISJI MANDATOWO-REGULAMINOWEJ W SPRAWIE OBSADZENIA MANDATÓW POSELSKICH. WAKUJE ICH 11, PRZEWIDUJE SIĘ, ŻE SEJM DOKONA OBECNIE OBSADZENIA 8 MANDATÓW.

Poselska debata w pierwszym dniu posiedzenia koncentrować się będzie wokół projektów ustaw związanych z reformą gospodarczą. Rząd wniosł ich osiem: o planowaniu społeczno-gospodarczym, o cenach, o gospodarce finansowej

przedsiębiorstw państwowych, o podatkowaniu jednostek gospodarki społecznej, prawo bankowe, o nadaniu statutu NBP, o statystyce państwowej, o uprawnieniach do prowadzenia handlu zagranicznego. W sprawozdaniu 3 komisji sejmowych, które rozpatrzyły te projekty, przedstawia się propozycje uchwalenia ustaw przewidzianych z nich bowiem (też o cenach) wyodrębniono projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra ds cen. Komisje wniosły też projekt uchwały Sejmu w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustalili się ceny urzędowe.

Sprawozdawcą z ramienia komisji będzie pos. Zbigniew Gertych. Do dyskusji zapisało się — do godzin wieczornych we czwartek — 17 posłów, w tym przedstawiciele klubów i kół poselskich.

Z projektów ustaw, wokół których toczy się debata, zwrócić uwagę na dwie — pisze dziennikarz PAP. Tym, nad którym w komisjach pracowano najdłużej, był projekt ustawy o planowaniu społeczno-gospodarczym. Nosi ona charakter fundamentalny. Podkreśla planowy charakter gospodarki PRL opartej na socjalistycznym systemie gospodarczym. Wskazuje na konieczność aktywnego kształtowania rozwoju gospodarczego przez system planów społeczno-gospodarczych, z wykorzystaniem mechanizmu rynkowego. Formułuje społeczny charakter planowania wyrażający się w aktywnym udziale organów przedstawicielskich wszystkich stopni oraz organizacji społecznych w stanowieniu planów i kontroli ich realizacji.

Drugi z tych projektów — to ten o cenach. Ustala on, że w obrocie stosuje się ceny urzędowe, ceny regulowane oraz ceny umowne. Ceny urzędowe ustalane są przez właściwe organy administracji państwowej na środki spożywcze i usługi mające podstawowe znaczenie dla kosztów utrzymania lub ochrony zdrowia ludności, na środki produkcji i usługi mające podstawowe znaczenie dla kosztów wytwarzania oraz na podstawowe produkty rolne skupowane przez jednostki gospodarki społecznej. Ceny regulowane to te ustalone przez władze państwowe lub ich zrzeczenia na podstawie zasad określonych przez właściwe organy administracji państwowej (m. in. na towary i usługi, których produkcja lub świadczenie są dotowane przez państwo).

Kolejny — innej natury, ważkich spraw dotyczący, projekt ustawy — to poselski projekt zmiany w Konstytucji PRL dotyczącej utworzenia Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego. Będzie to pierwsze czytanie, podobnie jak i szczegółowego, poselskiego projektu ustawy o Trybunale Stanu.

Zapewne na drugi dzień posiedzenia przypadną: pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach i ich związkach (tęż powołanie do jego rozpatrzenia komisji nadzwyczajnej); sprawozdanie o czterech rządowych projektach ustaw o charakterze socjalnym (dotyczących górników i portowców); sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Państwowej Agencji Atomistyki. Porządek dzienny przewiduje również interpelacje poselskie, a także zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych. (PAP)

▽ Przyjęcie uchwały ▽ Projekt deklaracji ideowej PZPR

▽ Czesław Kiszczak i Marian Woźniak — z-cami członków

Biura Politycznego ▽ Wystąpienie W. Jaruzelskiego

VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR zakończyło obrady w Warszawie

25 bm., na krótko przed północą, zakończyło się po dwóch dniach intensywnej pracy VII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — pierwsze po wprowadzeniu stanu wojennego. Postanowiono poddać pod ogólnopartijną debatę projekt deklaracji ideowej PZPR pt. „O ce walczymy, dokąd zmierzamy”, nawiązującej nazwą do historycznego dokumentu PPR, z której nasza partia wyrosła.

Obradom przewodniczył I sekretarz KC, Wojciech Jaruzelski. W czwartek kontynuowana była

dyskusja nad wygłoszonym 24 bm. przez niego referatem Biura Politycznego o zadaniach PZPR w

walce o jedność partii, o umocnienie władzy ludowej, o pełną społeczną akceptację socjalizmu.

W dyskusji w drugim dniu obrad zabrał kolejno głos: STANISŁAW HABCZYK — zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Miejskiego w Żywcu; ZENOBIA ŻURAWSKA — zastępca członka KC, szwaczka w Zakładach Przemysłu Dzielwarskiego „Dzianotex”, woj. bydgoskie; JOZEF GWÓZDZ — członek KC, mistrz walcowni w Hucie „Bałdon” w Katowicach; ZENON CZECH — I sekretarz KW w Przemysłu; JADWIGA NOWA-KOWSKA — członek KC, mistrz w szwalni Zakładów Przemysłu Dzielwarskiego „Femina” w Łodzi; ANTONI WRÓBEL — członek KC, I sekretarz Komitetu Zakładowego w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku; JOZEF WOŁOCH — zastępca członka KC, nauczyciel akademicki w Politechnice Wrocławskiej; ANDRZEJ STYCZYŃSKI — członek KC, ślusarz-sprawcz w Lubuskich Zakładach Termotechnicznych „Elterma” w Świebodzinie, woj. zielonogórskie; ZBIGNIEW HANFF — członek KC, górnik — ratownik w Kopalni Węgla Kamiennego „Staszic” w Katowicach; HENRYK WOJTAŁ — zastępca członka KC, I sekretarz KW w Krośnie; EDWARD KAZIMIERSKI — członek KC, ślusarz — brzdądzista w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Lubaniu, woj. jeleniogórskie; MIECISŁAW WOJCIK — zastępca członka KC, I sekretarz KW w Słupsku; JAN MIKULSKI — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Radzanów, gmina Stara Błotnica, woj. radomskie; JERZY JASKIERNIA — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej; GIZELA PA-

WŁOWSKA — członek KC, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Raciborzu, woj. katowickie; ANDRZEJ WIETRZYKOWSKI — zastępca członka KC, I sekretarz Komitetu Zakładowego w Pomorskiej Odlewni i Emalierni w Grudziądzu, woj. toruńskie; gen. bryg. EDWARD LUKASIK — członek KC, zastępca dowódcy wojsk lotniczych d.s. politycznych; ZBIGNIEW KOWALSKI — zastępca członka KC, nauczyciel akademicki w Politechnice Gdańskiej; RYSZARD KUCHARSKI — członek KC, sekretarz Komitetu Fabrycznego FSO w Warszawie; ZBIGNIEW CHARCZUK — zastępca członka KC, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Kielcach; JANUSZ BASIAK — zastępca członka KC, I sekretarz KW w Tarnobrzegu; ALEKSANDER KUŚNIERZ — członek KC; TADEUSZ JAGŁOWSKI — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Ponizie, gmina Augustów, woj. suwalskie; ZBIGNIEW KAMECKI — zastępca członka KC, profesor w SGPIS

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nie każdy obiekt jest Wawelem

(Rozmawiamy z Generalnym Konserwatorem Zabytków dr Bohdanem Rymaszewskim)

Historia twarwa w zabytkach architektury, dziełach i dokumentach przechowywanych w muzeach wymaga ciągłej troski, odpowiednich pomieszczeń, pieniędzy. Na odbywającym się wczoraj u prezydenta miasta kolegium dyrektorów muzeów łódzkich podsumowano dorobek, omówiono plany i działania podjęte w ubiegłym roku, który w łódzkiej kulturze był rokiem muzealnictwa. A ponieważ z tej okazji gościł w Łodzi Generalny Konserwator Zabytków dr BOHDAN RYMASZEWSKI, chcemy przedstawić jego zdanie na temat ochrony zabytków w Polsce.

— Jak ten problem wygląda w świetle obecnych finansowych ograniczeń?

— Większe niebezpieczeństwo grozi zabytkom nie z powodu braku pieniędzy na ich ochronę, lecz z przyczyny odejścia ich dotychczasowych użytkowników. Zakłady pracy były szczęśliwe, że miały pałac... Teraz w dobie reformy jest niebezpieczeństwo, że będą chciały się ich pozbyć. Wraz z Sejmowa Komisja Kultury ministerstwo stara się temu zapobiec.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Chrześcijański szczyt pokoju?

Arcybiskup Canterbury, dr Robert Runcie, przywódca duchowy 70-milionowej rzeszy wyznawców kościoła anglikańskiego, opowiedział się za spotkaniem najwyższych zwierzchników obrządków chrześcijańskich z całego świata poświęconym sprawie pokoju. Koncepcje takiego spotkania zamierza on przedyskutować z papieżem Janem Pawłem II podczas jego zapowiedzianej na maj br. wizyty w Wielkiej Brytanii.

Dr Runcie uczestniczył ostatnio w rozmowach z przywódcami Światowej Rady Kościołów, której siedzibą jest Genewa.

„Fiaty 126 p” dla części producentów rolnych

Bank Gospodarki Żywnościowej zawiadamia producentów rolnych, którzy w okresie od 1 listopada 1981 r. do 26 lutego 1982 r. dostarczyli do punktów skupu żywiec wlepszony i wolowy wartości co najmniej 550 tys. a nie skorzystał z otrzymanych w ramach tytułu uprawnień do zakupu innych towarów w ramach sprzedaży włączanej — o możliwości nabycia samochodów „Fiat 126p”.

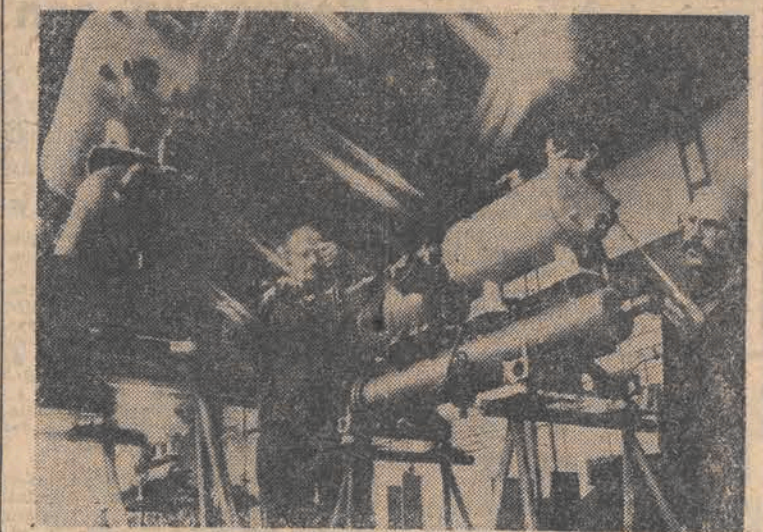
Celnicy amerykańscy odkryli na jednym ze statków przybyłych do Nowego Jorku około 60 kg czystej heroiny ukrytej w ekspresie do kawy. Aresztowano podejrzanego o przemyt Johna Notara.

CAF — UPI

Władze austriackie szukają 10 tys. Polaków

Agencja „France Presse” pisze, że władze austriackie podjęły w całym kraju szeroką kampanię, której celem jest zarejestrowanie obywateli polskich przebywających nielegalnie w Austrii. Uważa się, że takich Polaków jest około 10 tys.

Jak pisze AFP, władze austriackie przystąpiły do kolportowania ulotek, wzywających Polaków, by zgłaszali się do władz i poddawali rejestracji.



W zakładach mechanicznych w Halle (NRD) uruchomiono seryjną produkcję pomp ciepłych na potrzeby małych gospodarstw rolnych. CAF — ADN

Wojownicze deklaracje Szarona

W wywiadzie dla tygodnika „Paris Match” izraelski minister obrony, Ariel Szaron oświadczył, że

Szybkie ugaszenie cysterny z etylną

Wczoraj nad ranem na Dworcu Głównym w Poznaniu zapaliła się jedna z cystern pociągu wiozącego etylną. Dzięki sprawniej i szybkiej akcji pożar ugaszono. Straty są niewielkie.

jego kraj nie dopuścił do zaopatrzenia Jordanii w nowoczesną broń amerykańską.

W uwadze tej zawarta jest przestroga aluzja, że Izrael gotowy jest dokonać napaści na Jordanię w razie, gdyby zanosiło się na zmniejszenie przewagi wojskowej Izraela nad tym krajem. Izrael nie pozwoli też, mówił dalej Szaron, na militaryzację Syrii po wycofaniu się wojsk izraelskich z tego obszaru w kwintę br. i ponownym przejściu całego półwyspu przez Egipcjan.

Następnie zapowiedział, że Izrael nie pozwoli żadnemu państwu arabskiemu zbudować bomby atomowej nie pozwoli tego uczynić Irakowi.

W zeszłym roku samoloty izraelskie zbombardowały Irakiel ośrodek atomowy pod Bagdadem, niszcząc powstały tam przy pomocy Francji reaktor atomowy. Szaron powiedział, że Irak był w przededniu skonstruowania bomby atomowej i Izrael nie miał innego wyjścia.

CO DZIEŃ CONIESIE

W dniu dzisiejszym słońce weszło o godz. 6.29, zajdzie zaś o 17.09.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Mirosław, Aleksander
JUTRO: Gabriel, Anastazja
POJUTRZE: Lech, Makary, Roman

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwy opad śniegu lub deszczu. Temp. maks. w dzień około 4 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 986,9 hPa (740,2 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1958 — I Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej.

Taka sobie myśl

Największa połęga bez mądrości pod własnym ciężarem upada.

Uśmiechnij się



— Panno Zosiu, dostałem anonimni. Niech pani zmieni adresata i pośle dalej!

VII Plenum KC PZPR zakończyło obrady

PLENUM ZŁ ZSMP

Dla Polski i dla związku

(Dokończenie ze str. 1)

W Warszawie; CZESŁAW BOROWSKI — członek KC, mistrz elektrotechniczny; ADAMOWSKI — woj. kielecki; JERZY BŁASZAK — członek KC, starszy mistrz w Hutce „Batory” w Chorzowie; WIKTOR KOZIOLEK — członek KC, rencista z woj. bielskiego; FRANCISZEK KARP — I sekretarz KW w Rzeszowie; MACIEJ AUGUSCIK — członek KC, mistrz lokomotywny PKP Warszawa — Praga; MIECZYSLAW RAKOWSKI — członek KC, wicepremier; ZDZISŁAW STEPIEN — członek Pre-

Życiorysy nowo wybranych zastępców członków Biura Politycznego KC CZESŁAW KISZCZAK

Urodzony 19 października 1925 r. w Roczynie, woj. bielskie, w rodzinie chłopskiej. W czasie okupacji brał udział w ruchu oporu. Od roku 1945 — w ludowym Wojsku Polskim. Przez wiele lat pełnił służbę w wojskowych organach kontroli. Ukończył Akademię Sztabu Generalnego. W latach 1972—1979 był szefem wywiadu wojskowego i jednocześnie zastępcą szefa sztabu generalnego Wojska Polskiego.

W r. 1973 mianowany generałem brygady, w r. 1979 otrzymał nominację na stopień generała dywizji.

Od kwietnia 1979 r. — szef Wojskowej Szkoły Wewnętrznej MON. Przewodniczący Komisji Koordynacyjnej ds. Umocnienia Praworządności i Przestrzegania Porządku Publicznego.

W lipcu 1981 r. powołany na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — kierownika resortu, następnie — na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Członek PZPR. Na VIII Zjeździe PZPR wybrany zastępcą członka KC, od IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR — członek KC.

Jest członkiem Wojskowej Rady Oceny Narodowej. Odznaczony m. in. Krzyżem Grunwaldu III klasy.

MARIAN WOŹNIAK

Urodzony 2 marca 1936 r. w Dąbrowicy na Wołyniu, w rodzinie inteligentnej. W r. 1957 ukończył Akademię Ekonomiczną w Poznaniu, od r. 1957 do 1961 pracował w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Zielonej Górze. W latach 1961—65 kierownik działu planowania inwestycji w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku. Od r. 1965 do 1967 był zastępcą dyrektora przedsiębiorstwa „Petrobudowa”.

W latach 1967—70 był przewodniczącym Prezydium MRN w Płocku, a następnie, do r. 1973 — zastępcą przewodniczącego warszawskiej WRN. Od r. 1973 do 1978 był wicedyrektorem, a następnie dyrektorem Zespołu Gospodarki Terenowej w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Od r. 1979 — wojewoda siedlecki. W czerwcu 1981 r. na konferencji wojewódzkiej PZPR wybrany I sekretarzem KW PZPR w Siedlcach. Funkcję tę pełnił do 12 sierpnia 1981 r.

Był członkiem ZMP i ZSP, w okresie pracy w „Petrochemii” był nieetatowym sekretarzem do spraw ekonomicznych KC PZPR, członkiem egzekutywy komitetów — miejskiego i powiatowego w Płocku; członkiem Egzekutywy KW PZPR w Siedlcach.

Od IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii członek KC PZPR. I Plenum KC powierzyło mu funkcję sekretarza KC.

Wiceprzewodniczący Komisji KC PZPR ds. Opracowania Perspektywicznego Programu PZPR, członek Komisji Reformy Gospodarczej i Polityki Ekonomicznej.

Odznaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

zydium CKR, specjalista do spraw technicznych w Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni; KAZIMIERA PRZEWORCZYK — zastępca członka KC, I sekretarz KZ w WSS „Spolem” w Bytomiu; JANUSZ CIESIELSKI — członek KC, kierownik w Przedsiębiorstwie Transportu Budowlanego „Transbud” w Warszawie; gen. dyw. FRANCISZEK KSIEŻARCZYK — członek KC, działacz ruchu robotniczego, prezes ZG Związku Inwalidów Wojennych; ANDRZEJ HOFFMAN — członek KC, lekarz medycyny, dyrektor ZOZ w Zimnie, woj. bydgoskie; HIERONIM KUBIAK — członek Biura Politycznego, sekretarz KC; STANISŁAW KOZIOLEK — I sekretarz Komitetu Warszawskiego;

W dyskusji wystąpił także zastępca członka KC, podsekretarz stanu w MSW gen. bryg. Stanisław Żackowski, który przedstawił problemy związane z aktualną sytuacją społeczno-polityczną w kraju, ocenę stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz omówił na tym tle zadania niezbędne dla jego umocnienia.

W toku obrad wniesiono również — w trybie wyjaśnień, uzupełnień i replik — uwagi dotyczące różnych kwestii poruszonych w dyskusji na plenum, bądź związanych z podjętą przez nie problematyką.

W imieniu Komisji Uchwał i Wnioseków członek Biura Politycznego, sekretarz KC Kazimierz Barcikowski przedstawił projekt uchwały VII Plenum Komitetu Centralnego. Po wniesieniu poprawek i uściśleniach dokument ten został przyjęty jednomyślnie.

W części obrad poświęconej sprawom organizacyjnym Kazimierz Barcikowski przedłożył propozycję odwołania ze składu Komitetu Centralnego trzech jego członków: Zygmunta Bobrowskiego, który złożył rezygnację oraz Mariana Arędy i Jana Malanowskiego. Wniosek ten został przegłosowany i zaakceptowany przez Komitet Centralny.

W dalszym ciągu VII Plenum i sekretarz KC Wojciech Jaruzelski z upoważnienia Biura Politycznego zwrócił się do Komitetu Centralnego z prośbą o zaaprobowanie kandydatur: sekretarza KC Mariana Woźniaka i ministra spraw wewnętrznych, gen. dyw. Czesława Kiszczaka — na zastępców członków Biura Politycznego oraz zapytaniem — czy nie ma dodatkowych kandydatów. Innych propozycji nie zgłoszono.

Po powołaniu Komisji Skrutacyjnej, przystąpiono do tajnego głosowania. W jego wyniku na 182 głosujących — przy 181 głosach ważnych — wybrani zostali zastępcami członków Biura Politycznego: Czesław Kiszczak — 179 głosami i Marian Woźniak — 178 głosami.

Na zakończenie obrad głos zabrał I sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski, który podkreślił bogactwo wątków przewijających się w dyskusji na VII Plenum. Obecnie — stwierdził — sprawą najważniejszą jest przeniesienie treści zawartych w uchwale VII Plenum do mas partyjnych, żałana konsekwencją w jej realizacji. Kwestia dla partii kluczowa jest bowiem pozyskiwanie ludzi pracy ich zaufaniem i zrozumieniem dla polityki PZPR. Nie wolno tracić ani jednego dnia, ani chwili, zwłaszcza, że jesteśmy uzbrojeni w argumentację będącą dziełem wspólnej dyskusji.

W innym miejscu swego wystąpienia I sekretarz KC zwrócił uwagę na to, iż partia wyszła z ciężkich prób. Odradzanie się partii należy przyspieszyć dynamicznym działaniem, powrotem do treści i ducha uchwał IX Zjazdu PZPR, dyskusją jaka powinna się rozwinąć wokół projektu deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy”. Deklaracja będzie dziełem całej partii i przez całą partię będzie wprowadzana w życie.

Gen. W. Jaruzelski wskazał następnie na konieczność pozyskiwania dla programu partii bezpartyjnych. Pozyskiwanie to służyć będzie i wiążąc się musi z uwzględnieniem działań partii w duchu socjalistycznej odnowy. Wy-

nika to bowiem z największego na szczeblu partii, iż tylko socjalizm gwarantuje rozwój naszego narodu. Należy też widzieć, obok zadań długofalowych, także zadania i problemy bliższe. Wymaga to na każdym odcinku konkretnych działań, nawet tych, które są niepopulärne. Nie ma to prosto innego wyjścia. Boli partię to, że nie może dzisiaj spełnić wszystkich oczekiwań społeczeństwa w dziedzinie materialnej. Ale jest przecież ogromna sfera działań zależnych od wrażliwości na ludzkie sprawy. W tym tkwią ogromne rezerwy partii. W tej dziedzinie musi być ona bezkompromisowa. Na tym tle I sekretarz KC PZPR uwytkił znaczenie wnikliwego analizowania i reagowania na listy, skargi i sygnały od obywateli, kontroli realizacji słusznych wniosków i postulatów. Zarówno w tych sferach, jak i w innych — zaakcentował W. Jaruzelski — konieczne są nowe, liczne inicjatywy, dokumentujące, iż za słowami idą czyny, a za argumentacją realne dokonania.

W Jaruzelski wiele uwagi poświęcił również sprawom młodego pokolenia i w tym świetle zadaniem organizacji i instancji partyjnych. Chodzi tu przede wszystkim o rozwijanie inicjatyw na rzecz budownictwa mieszkaniowego, rozwiązywania problemów młodej rodziny, awansu społeczno-za-

wodowego ludzi młodych. Młodość — powiedział — musi mieć jasną, czytelną perspektywę. Istotnym zadaniem jest wyprzedzanie konkretnymi przedsięwzięciami systemowymi rozwiązań w tych kwestiach. Młodzi muszą bowiem widzieć w

partii siłę, która tworzy jej wszystkie szanse.

Charakterystyczny problem więzi między miastem a wsią, klasą robotniczą i chłopstwem, przemysłem i gospodarką rolną, i sekretarz KC wskazał na konieczność podejmowania działań dla umocnienia i pogłębienia tych więzi.

Za kolejne doniosłe zadanie stojące przed partią W. Jaruzelski uznał tworzenie szerokiego szerszego dla bezpartyjnych. Ludzi oddających Polsce i socjalizmowi. Uzasadnione nadzieje towarzyszą przy tym dynamicznie powstającym obywatelskim komitetom oceny i oceniającym.

Końcowa część swego wystąpienia I sekretarz KC poświęcił tak mocno uwytkowanym na VII Plenum sprawom jednolitości partii, podkreślając, że znalazło swój wyraz w uchwałach. Jednocześnie W. Jaruzelski omówił niektóre wznowione problemy związane z rozwojem partii: inicjatywy na rzecz wygranymi batalii o wyprzedzenie gospodarki z kryzysu, wskazując, że przede wszystkim trzeba stawić na aktywność ludzi. Przekazał słowa najwyższego uznania i podziękowania dla stanu górniczego za ich ofiarną pracę w służbie dla Ojczyzny.

— Wzmyknijmy czołmy zmiernymi. Jesteśmy przekonani o słuszności drogi, po której kroczymy. Przekonani jesteśmy również — zaakcentował — że kolejne VIII Plenum KC PZPR odbywać się będzie już w lepszej sytuacji, i będzie to kolejny krok do przodu: „I nam słodko będzie...”

Plenum zakończyło się odpitowaniem Międzynarodówki. (PAP)

Strona zachodnia hamuje postęp w wiedeńskich rokowaniach

W Wiedniu odbyło się kolejne, 297 posiedzenie delegacji siedmiu państw socjalistycznych i dwunastu krajów NATO — uczestniczących w wiedeńskich rokowaniach rozbrojeniowych w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Rzecznik delegacji radzieckiej Jurij Szarkow podczas spotkania z dziennikarzami podkreślił, iż w czasie posiedzenia delegat RFN ograniczył się do stwierdzenia, iż Zachód przyjął formalnie złożenie dokumentu z nowymi propozycjami — zgłoszonymi przez cztery kraje socjalistyczne: CSRR, NRD, Polskę i ZSRR. Tymczasem pora

żeby rozpocząć konkretne prace nad tym ważnym projektem.

Oddaje on rezultaty długotrwałej dyskusji i jest kompromisem. Kraje socjalistyczne bowiem posły w nim na daleko idący kompromis uwzględniając także elementy propozycji zachodnich uczestników. Jak: idea dwóch etapów redukcji, uwzględnienie zasady kolektywności itp.

Nie powinno być pobłażania dla spekulantów

Centralna Komisja do Walki ze Spekulacją obradująca pod przewodnictwem wicepremiera Jerzego Ozdowskiego, dokonała 25 bm. oceny orzecznictwa w sprawach o przestępstwa i wykroczenia o charakterze spekulacyjnym.

W 1981 r., na podstawie kodeksu karnego i ustawy o zwalczaniu spekulacji, sądy skazały ponad 4000 osób. W przeszło 60 proc. przypadków orzeczono karę pozbawie-

nia wolności (przeważnie z jej warunkowym zawieszeniem), w przeszło 30 proc. — karę grzywny (z reguły w wysokości 5—10 tys. zł). Szczególnie wiele spraw napłynęło do sądów w br. Do 22 lutego rozpatrzono w sądach przeszło 1300 spraw. Przestępstw spekulacyjnych najczęściej dopuszczali się osoby w wieku powyżej 60 lat; przeważnie były to kobiety, bez zawodu, dotychczas nie karane. Drugą liczną grupą spekulantów byli młodzi ludzie, w pełni sił, którzy nie podejmują stałej pracy, czerpiąc z tego procederu znaczne zyski. Przedmiotem nielegalnego handlu, w ponad 60 proc. spraw, był alkohol, a następnie warzywa, owoce i kwiaty.

Podwyżka cen skupu miodu

Centrala Spółdzielni Ogrodniczych i Pszczelarskich w porozumieniu z Polskim Związkiem Pszczelarskim oraz innymi uczestnikami skupu, wprowadza od dnia 1 marca br. podwyższone ceny skupu miodu. Ceny te wynosić będą: za miod wielokwiatowy, końcynowy i rzepakowy z dostaw kontraktowanych 400 zł za 1 kg, a z niekontraktowanych — 380 zł za 1 kg. Za miod lipowy, wrzosowy, gryczany, akacjowy i nektarowo-spadziowy płać się będzie procentem 450 zł za 1 kg z dostaw kontraktowanych i 430 zł — z niekontraktowanych. Ceny miodu spadkowego podniesione zostaną do 500 zł za 1 kg z dostaw kontraktowanych i 480 zł z niekontraktowanych. Ceny detaliczne miodu, jak informuje centrala spółdzielni ogrodniczych i pszczelarskich — zostaną uściśnione w terminie późniejszym, odpowiednio do poziomu skupu. (PAP)

Minister — złodziejaskiem

Sąd w Montrealu skazał na karę grzywny w wysokości 300 dol. ministra w prowincjonalnym rządzie Quebecu, Claude Charrona, przyłapanego 30 stycznia br. na próbie kradzieży z domu towarowego kurtki wartości 120 dol.

Skandal stał się powodem ustąpienia Charrona tak ze stanowiska przewodzącego frakcji w zgromadzeniu ustawodawczym Quebecu jak i ze stanowiska ministra ds. parlamentarnych w rządzie premiera Levasque'a. Levasque nie domagał się od Charrona dymisji. Nadal piastuje on mandat deputowanego do parlamentu.

Podczas ogłoszenia werdyktu Charron stał w pełnej reporterów i widzów sali ze skrzywanymi rękoma i kamiennym obliczem. Obrońca nie usiłował przeoczyć, że jego klient zamierzał opuścić sklep w kurtce, za którą nie potążył się za płać. Adwokat twierdził, że najcięższym wyrokiem dla Charrona jest ten jaki wydała opinia publiczna poza salą sądu.

11 lat więzienia za kradzież azotanu srebra

Sąd Wojewódzki w Koszalinie skazał mieszkańca Koszalina Wiesława Frankowskiego na 11 lat pozbawienia wolności i 60 tys. zł grzywny oraz Janusza Kocjana na 8 lat pozbawienia wolności i 40 tys. zł grzywny za kradzież 83 kg azotanu srebra ze spółdzielni osób chłoinkowych. Sąd orzekł wobec obu oskarżonych przepadek mienia na rzecz skarbu państwa, pozbawienia praw

Wczoraj odbyło się plenum Zarządu Łódzkiego ZSMP, poświęcone uczestnictwu członków tej organizacji w przewidywanym najbliższym problemach w życiu naszego narodu i młodego pokolenia. W posiedzeniu uczestniczył sekretarz KE PZPR — Konrad Janio. Obradami kierował przewodniczący ZŁ ZSMP — Jerzy Marczewski, który dokonał również wprowadzenia do dyskusji.

„Jaka Polska, jaki związek?” — na to pytanie próbował odpowiedzieć dyskutanci. Poruszonych problemów było sporo. Nie sposób ich omówić w krótkim sprawozdaniu. M. in. mowy podkreślał konieczność wzmocnienia przez związek działalności ideowo-wychowawczej, przywrócenia organizacji politycznego charakteru, a także kontynuowania działań na rzecz zaspokajania potrzeb socjalno-bytowych młodzieży. Do ważnych zadań członków ZSMP zaliczono walkę z emigracją, zerwaniem na efektach cudzej pracy, z biernością, z ukłami personalnymi itp. Sporo miejsca dyskutanci poświęcili przy-

czynom rozgoryczenia i obojętności młodzieży. Członkowie ZSMP, pomni doświadczeń ostatnich lat, chcą mieć wpływ na decyzje, podejmowane na różnych szczeblach władzy, dotyczące młodego pokolenia. Domagają się też szybszego wprowadzania w życie zasad sprawiedliwości społecznej, bardziej konkretnego programu wyjścia z obecnego kryzysu, a także stworzenia rzeczywistych szans awansu społecznego i zawodowego.

W dyskusji głos zabrał sekretarz KE PZPR — Konrad Janio, który stwierdził m. in., że winę za paśwność, która w ostatnim okresie charakteryzowała związek, ponosi również partia, która błędnie pojmowała rolę organizacji, widziała w nim przedmiot, a nie podmiot działania. Winne jest też społeczeństwo, w którym młodzi ludzie wyrastali w konsumpcyjnym asztawieniu do życia. Dziś partia nie odzwierciedla się od współpracy ze związkiem, ale nie należy zapominać, że to, jaka będzie Polska, zależy będzie w głównej mierze od samej młodzieży. (fm)

Delegacja MKCK w Belwederze

(Dokończenie ze str. 1)

Rozmowa dotyczyła pomocy udzielanej ludności polskiej przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża oraz stowarzyszenia narodowe skupione w Lidze za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża. Pomoc ta obejmuje m. in. leki, żywność, odzież, środki higieniczne i ochrony zdrowia, które przez PCK przekazywane są najbardziej potrzebującym.

Goście podzielili się swymi uwagami i obserwacjami z wielotygodniowego pobytu w Polsce oraz wyrazili uznanie dla pełnej poświę-

cenia działalności aktywności PCK związanej z podziałem darów i dostarczaniem ich adresatom. Zapewnili, że pomoc będzie kontynuowana. Podkreślali wiarę w polską służbę zdrowia, która w trudnych warunkach służyła powołaniu ich misji.

W czasie rozmowy Zdzisław Tomala, w imieniu najwyższych władz PRL, przekazał podziękowanie dla Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, Lidze Czerwonego Krzyża i Polskiej Organizacji Stowarzyszeń narodowych biorących udział w realizacji programu pomocy. (PAP)

Przedstawiciele Czerwonego Krzyża wizytują miejsca odosobnienia osób internowanych

Pomoc organizacji Czerwonego Krzyża dla społeczeństwa polskiego była tematem konferencji prasowej dla dziennikarzy polskich i zagranicznych zorganizowanej 25 bm. w siedzibie ZG PCK w Warszawie.

Do końca 1981 r. otrzymaliśmy z tych źródeł pomoc od 20 stowarzyszeń narodowych, obejmująca m. in. ponad 4 tys. ton żywności, środki czystości, odzież, a także lekarstwa — wartości około 3 mln dolarów. W ramach specjalnego apelu o pomoc dla ofiar powodzi, PCK otrzymał również wiele przesyłek medykamentów, obuwi, odzieży itp. Obecnie pomocą dla Polski zajmuje się 26 organizacji czerwono krzyżowych, a objętych jest nią w naszym kraju ponad 150 tys. osób.

Przez ZG PCK Ryszard Brzozowski, powiedział, że dzięki interwencji tej organizacji 128 internowanych osób zostało zwolnionych ze względu na stan zdrowia, wiek lub sytuację rodzinną. Przedstawiciele Zarządu Głównego oraz zarządów wojewódzkich PCK dokonali dotychczas około 80 wizytacji 21 miejsc odosobnienia osób internowanych, przebywając w niektórych kilkakrotnie. Udzielana jest także pomoc rodzinom internowanych w postaci paczek żywnościowych, lekarstw i odzieży. Do wszy-

stkich ośrodków internowania PCK dostarcza środki czystości i higieny osobistej, otrzymane z Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Przedstawiciel tego międzynarodowego komitetu, Frank Schmidt, stwierdził, iż jeżeli chodzi o dokonywane przez przedstawicieli tej instytucji wizyty w ośrodkach internowania, odbywają się one na podstawie zgody rządu polskiego, bowiem nie mają tu zastosowania zasady prawa międzynarodowego. W takiej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, MKCK może oferować swoje usługi, ale rząd nie jest obowiązany do udzielenia zgody.

Dotychczas przedstawiciele MKCK wizytowali 6 ośrodków. Mają oni — jak oświadczył — możliwość rozmawiania z osobami internowanymi bez świadków, obojętności ośrodka. Działalność tę prowadzi w porozumieniu z odpowiedzialnymi władzami polskimi, a w szczególności z MSW i Ministerstwem Sprawiedliwości.

W związku z pytaniami dziennikarzy dotyczącymi pogłoszek o sprzedawaniu darów przesyłanych dla PCK lub przekazywaniu ich osobom nieuprawnionym, proces tej organizacji kategorycznie jest zdeklarował. (PAP)

Deklaracja francusko-zachodniemiecka

W czwartek w Paryżu zakończyło się francusko-zachodniemieckie spotkanie na szczyśle: prezydent Mitterrand i kanclerz Schmidt przedstawił prasie oświadczenie, określające stosunek obu rządów do aktualnych problemów międzynarodowych tak politycznych, jak i gospodarczych. Na samym wstępie oświadczenie to stwierdza, że wobec pogorszenia się stosunków Wschód — Zachód, kryzysu gospodarki światowej i trudności przeżywania przez kraje członkowskie EWG — oba kraje potwierdzają „fundamentalny charakter” współpracy i deklarują jej dalsze zacieśnienie.

Oceniając pogorszenie stosunków między Wschodem a Zachodem, Francja i RFN przyjmują amerykański punkt widzenia i usiłują obwarować winę za ten stan rzeczy Związek Radziecki. Określając swoje dalsze stosunki zarówno z ZSRR, jak i z Polską — Paryż i Bonn deklarują „ścisłą równość wzajemnych korzyści” i zapowiadają, że nie będą od „zasad, do których są przywiązane

jako kraje demokratyczne”. Stosunki Wschód — Zachód — stwierdza deklaracja — mogą się pogłębić, rozwijać tylko „na fundamentach solidnej równowagi sił”. W tym kontekście oświadczenie powtarza aprobatę dla tzw. dwuczłonowej decyzji NATO z grudnia 1979 r. (tj. zarówno zamiar instalowania nowych rakiet nuklearnych w Europie, jak i prowadzenie negocjacji w celu ich redukcji).

Z drugiej strony, Paryż i Bonn uznają za stosowne podkreślić, że przywiązują wagę do „zachowania procesu konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie” i że będą — w duchu stowarzyszenia wyżej zasad — kontynuować dialog z krajami socjalistycznymi.

Osobny fragment oświadczenia poświęcony Polsce, krytycznie oceniając decyzje podjęte przez polską władzę, wprowadzające stan wojenny. Deklaracja ocenia, że decyzje te są obciążeniem dla stosunków między Wschodem i Zachodem.

Konsekwencją tego stanowiska, które można uznać za bliższe niż kiedykolwiek teom amerykańskim, są dalsze fragmenty oświadczenia podkreślające konieczność zacieśnienia więzów z USA i innymi członkami sojuszu atlantyckiego. (w)

Redaktorzy depeszy:
JERZY KLIMA
ALEKSANDER BATOROWICZ
Redaktor techniczny —
ZOFIA GUTMANOWA

Wyrok w procesie M. Gila i E. Nowaka

25 bm. przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Krakowie zapadł wyrok w sprawie Mieczysława Gila i Edwarda Nowaka, którzy na podstawie zbranych dowodów zostali oskarżeni o to, że po 13 grudnia ub. roku jako funkcjni członkowie Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” w Hucie im. Lenina w

Krakowie, działając w celu przeprowadzenia akcji strajkowych, nie zaniechali zawieszonych działalności związkowej i wraz z innymi zorganizowali regionalny komitet strajkowy. Pełnią w nim kierownicze funkcje, przejęli uprawnienia Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność Małopolska”, w ramach którego kierowali akcją strajkową w Kombinacie im. Lenina oraz w odczach, apelach i uchwalach nawoływali do podtrzymania tych akcji w innych zakładach pracy do czasu spełnienia przez władzę państwowe zgłoszonych postulatów. Skazani uznani zostali winnymi również tego, że rozpowszechniali fałszywe wiadomości w publicznych wystąpieniach i nielegalnie wydawanych publikacjach, w których nawoływali do oporu i przeciwstawienia się militarnym działaniom im. Lenina oraz podjętym przez władzę decyzjom.

Mieczysław Gil został skazany na karę 4 lat pozbawienia wolności, 2 lata pozbawienia praw publicznych; Edward Nowak skazany został na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, pozbawienia praw publicznych na okres 2 lat. Wyrok zapadł w trybie doręcznym i jest prawomocny. (PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

Godz. 7.20. Płeszy przechodzący jezdnie na skrzyżowaniu ul. Lutomskiej i Czarnkowskiej wpadł pod samochód „Skoda”, doznając urazu głowy i zwichnięcia żuchwy. Przebywa w Szpitalu im. Barlickiego.

Godz. 13.00. Na ul. Sienkiewicza przy ul. Roosevelta płeszy wbiegł nagle na jezdnię i wpadł pod samochód „Fiat”. Doznając złamania obojczyka, podudzia i ogólnych połużeń. Przebywa w Szpitalu im. Korczaka.

Godz. 17.30. Na ul. Zaolziańskiej przy ul. Cieskiej nie zachowując należytych środków ostrożności przy omijaniu spowodował czołowe zderzenie z Warszawą. Ofiar w ludziach nie było. Straty ok. 20 tys. zł. (zg)

Dyskusja na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR

Jako pierwszy głos w dyskusji zabrał STANISŁAW HABCZYK, zastępca członka KC, i sekretarz Komitetu Miejskiego w Żywcu.

Mówca skoncentrował swą wypowiedź na kwestiach związanych z umacnianiem miejsca i roli organizacji partyjnych w zakładach pracy. Wskazał m. in. na potrzebę zdecydowanego uwalniania się od działań efekciarskich. Mówił też o problemach polityki kadrowej, rozumianej jako zbiór zasad wolnych od różnego rodzaju układów personalnych i subiektywizmu.

ZENOBIA ZURAWSKA — z-ca członka KC, szwaczka w Zakładach Przemysłu Dzielwiarskiego „Dzianotex” w woj. bydgoski stwierdziła, że przed 13 grudnia nie było w partii dobrej atmosfery, niektórzy pogubili się, ulegli naciskom i propagandzie przeciwnika.

Teraz weszliśmy w nowy okres działalności, ci, którzy byli pryncypiarni, dalej umacniają partię. Ci co wahali się — odchodzą lub też mówimy im, że ich miejsce powinno być poza partią. Nikt nie powiedział przecież, że partia ma liczyć 2,5 mln członków; ma liczyć tylu, ilu będzie prawdziwych komunistów.

Partia musi dalej odzyskiwać zaufanie. Naszymi czynami, a nie słowami, musimy przekonać społeczeństwo, że nie powtórzą się błędy przeszłości. Autorytetu nikt partii nie da na kredyt. Musimy na niego wspólnie zapracować. Czas najwyższy, by partia zaczęła budować swe wnętrze, żeby znalazła właściwe miejsce w społeczeństwie. Podstawowe pytanie — to jak wzbudzić zapał w ludziach, poderwać ich, jak zlikwidować apatię. Nie zrobimy tego hasłami, bo one się już przesyły — powiedziała Z. Zurawska. — Musimy znaleźć cele zrozumiałe dla wszystkich i przez wszystkich przyjęte.

Kolejny mówca, członek KC, mistrz walcowski w Hucie „Baldon” w Katowicach JOZEF GWOZDZ stwierdził, że doświadczenia ogólnopartyjne i ogólnopolskie płynące z wprowadzenia stanu wojennego należy oceniać przez pryzmat tego, co działo się w Polsce po sierpniu, przez pryzmat narastającej walki politycznej przygotowanej przez ekstremalne koła „Solidarności”. Przed robotnikami, którzy doznali zawodu, zawiedziono ich nadzieje, licząc na partię, wierząc, że realizacja uchwał IX Zjazdu PZPR stanowi gwarancję demokracji życia politycznego i dźwignię gospodarki narodowej.

I sekretarz KW w Przemysłu ZENON CZECH wskazał na to, że większość organizacji partyjnych regionu — mimo trudności i poniesionych strat ideowo-moralnych — odzyskała polityczną i organizacyjną gotowość do wyjścia na pierwszą linię walki. Na zebraniach partyjnych akcentuje się, iż partia zdolna jest do poniesienia odpowiedzialności za socjalistyczną odnowę, czyni wszystko, aby się skonsolidować i odbudować społeczne zaufanie.

JADWIGA NOWAKOWSKA — członek KC, mistrz w Zakładach Przemysłu Dzielwiarskiego „Femina” w Łodzi: — Problem, który wzbudza wiele niepokojów w środowisku łódzkich włókienników, to kwestia cen. O ile zmiany cen na artykuły żywnościowe są logiczną konsekwencją wielomiesięcznych dyskusji ze społeczeństwem, o tyle poziom cen artykułów przemysłowych przeszedł najsmielsze oczekiwania.

Równocześnie w fabrykach nasze go województwa występuje nadal wiele przestojów z powodu braków surowców, co jest szczególnie bolesne z uwagi na obniżanie się zarobków.

Szczególna presja skierowana jest przede wszystkim na członków partii. To właśnie do nas adresowane są najtrudniejsze pytania. W trybie pilnym należy przeprowadzić analizę wzrostu kosztów utrzymania wynikających ze zmian cen artykułów przemysłowych i natychmiast podjąć działania, które nie pozwolą na spadek stopy życiowej ludności. W deklaracji ideowej winno znaleźć się w sposób jasny zapisane, że partia poprzez swoje działania będzie służyć klasie robotniczej, dążyć do poprawy warunków pracy i życia całego narodu, ale nie zapominając, że hegemonem jest właśnie ta klasa robotnicza. Należy eliminować źródła, które doprowadziły do słusznego protestu robotników w sierpniu 1980 r.; nie możemy dopuścić, aby powtórzyły się wydarzenia, jakie miały miejsce przed 13 grudnia ub. roku.

Koniecznym do rozwiązania zagadnieniem jest to — jaka rolę ma pełnić podstawowa organizacja partyjna w samodzielnym i samorządnym przedsiębiorstwie. Nie mówi o tym żadna z ustaw, ani ustawa o przedsiębiorstwie, ani ustawa o samorządzie.

Aby partia odzyskała wiarygodność nie może być w niej miejsca dla działań różnych klubów, forum i innych odłamów. Musimy stać się partią jednolitą, zjednoczoną i silną.

Na temat roli organizacji partyjnej w zakładach pracy i w tym świetle znaczenia zebrania partyjnego, wypowiedział się ANTONI WRÓBEL — członek KC, i sekretarz KZ Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku. Zwrócił on uwagę, że właśnie od tego zależy sprężystość i konsolidacja całej partii. Poddał również analizie sprawy działalności szkoleniowej w partii. W pro-

gramach szkolenia musi znaleźć należyte miejsce tak kluczowy dziś problem, jak reforma gospodarcza. Należy także zintensyfikować działalność informacyjno-wyjaśniającą, przyspieszyć obieg informacji o aktualnych problemach politycznych, społecznych, gospodarczych, o decyzjach i zadaniach partyjnych. Za niezmiernie ważny problem mówca uznał ocenę kadr w gospodarce. Na zakończenie serdecznie podziękował on członkom partii z całego kraju, społeczeństwu za pomoc, niesioną ofiarowo powodzi w woj. płockim.

JOZEF WOŁOCH — zastępca członka KC, nauczyciel akademicki w Politechnice Wrocławskiej: — Niewystarczająca jest dotychczas aktywność i efektywność oddziaływania członków partii na zborową świadomość i codzienny bieg wydarzeń w społeczności akademickiej. Pracownicy i studenci zbyt często dawali naiwną wiarę najbardziej nawet prymitywnym głosiłom półprawd i esejów kłamstw. Niejednokrotnie smaczną częścią tego środowiska sprzeniewierzała się jedna z podstawowych zasad, przyświecającej wartościom nauki i pedagogiki, że najważniejsza jest po prostu prawda.

Powinniśmy obecnie nasilić w środowisku akademickim działalność polityczną, zwłaszcza w programach nauk społecznych, w których treści dotychczasowe, nawet te poprawne, grzeszyły swą wnością i oszczędnością doktrynalną, często odwracane od życia, od praktyki społecznej.

Wyznając się dla dalsze badania: rozsowna analiza programów nauczania oraz staranna ocena, zarówno przygotowania i poziomu naukowego, jak i stanu świadomości politycznej kadry nauczającej.

Następny dyskutant, członek KC, ślusarz-spawacz w Lubuskich Zakładach Termotechnicznych „Eltrema” w Świebodzinie, woj. zielonogórskie ANDRZEJ STYCZYŃSKI zajął się problemami młodego pokolenia. Wskazał na nierozważność programu partii z aspiracjami młodzieży. Jesteśmy świadomi popełnionych błędów i zaniedbań, fakty że trudna i skomplikowana sytuacja młodych, apatia, jaka ich otacza, ogarnęła wynikiem z kryzysu moralnego, politycznego, ekonomicznego w minionym okresie. Trzeba przywrócić zaufanie młodzieży do władzy, wiarę w realność przewidywania kryzysu, zapewnić jej partnerstwo w rozwiązywaniu wesołych problemów życia kraju.

Partia musi być przy rozwiązywaniu robotniczych spraw i problemów. Ten aspekt partyjnych zadań uwypuklił ZBIGNIEW HANF — członek KC, górnik-rzutnik w Kopalni Węgla Kamiennego „Staszic” w Katowicach. Podkreślił również, iż niezbędne jest umacnianie w społecznej świadomości przekonania, że partia potrafi skutecznie rozwiązywać trudne i nas problemy. Trzeba — dodał — czynić wszystko, aby upowszechnienie znajomości uchwały IX Zjazdu PZPR. Mówca stwierdził, iż nie wolno oddawać się iluzji, iż w naszym kraju mówią tym samym językiem. Wiele uwagi dyskutant poświęcił konkretnym problemom górnictwa, sprawom nie tylko produkcyjnym, ale również socjalnym, ochrony zdrowia itp.

HENRYK WOJTAL — zastępca członka KC, i sekretarz KW PZPR w Krośnie podkreślił, iż stan wojenny pozwolił na przywrócenie tak upragnionego w naszym kraju spokoju, a zakłady pracy — mimo wielu trudności surowcowych i materiałowych — pracują normalnie. Doświadczenia dowodzą, iż wprowadzenie stanu wojennego było środkiem koniecznym. Postępująca normalizacja — stwierdził — nie może jednak przesłać istniejących kłopotów, które same przez się nie zostaną rozwiązane. Należy uktywnić organizację zakładów PZPR także w sferze socjalnej. Ważnym zadaniem partii jest przywołanie do niej młodzieży — programem trafiającym do jej aspiracji i zgodnym z potrzebami na dziś i jutro.

W dalszym ciągu dyskusji wypowiedział się członek KC, ślusarz-brygadzysta w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Lubaniu, woj. jeleniogórskie — EDWARD KAZIMIERSKI. Zajął się on problemami życia wewnątrzpartyjnego, podkreślając m. in. potrzebę konkretności w dyskusjach, doskonałości informacji na temat aktualnych wydarzeń, wzmocnionej troski o jedność szeregów partyjnych, o pogłębianie wiedzy ideowo-politycznej członków partii.

Zastępca członka KC, i sekretarz KW w Śląsku — MIECZYSLAW WOJCIEK, nawiązując do wprowadzenia stanu wojennego stwierdził, iż stan ten przeszkadza tym, którym powinien przeszkadzać. Czarą propagandę przeciwników politycznych destruktywnie wpływa na umysły wielu ludzi. Zadaniem partii jest wytworzenie w świadomości obywateli zrozumienia nadrzędności celów strategicznych realizowanych w naszym socjalistycznym państwie. Należy zbryzować mur nieufności, odbudować pomosty zaufania między partią a narodem. W samej partii — podkreślił mówca — konieczne jest zrównoważenie proporcji między centralizmem demokratycznym a demokracją wewnątrzpartyjną.

JAN MIKULSKI — członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Radzów, gmina Stara Błotnica, woj. radomskie, podał sprawy nurtujące członków partii w środowisku

wiejskim. W jego odczuciu organizacje partyjne na wsi nie mają dostatecznego wsparcia w swej trudnej i złożonej działalności ze strony wyższych instancji. Chodzi tu przede wszystkim o uzyskiwanie informacji. „Góra” musi pracować z „dołami” — powiedział — jeśli mamy być partią zwartą i silną. Mówca zwrócił też uwagę na niedostatek w sferze edukacji politycznej młodzieży, zwłaszcza wiejskiej. Te lukę — dodał — trzeba jak najszybciej wypełnić.

O sprawach ludzi młodych mówił również JERZY JASKIERNIA — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Podzielił on się wnioskami z analizy opinii, wniosków i uwag członków ZSMP zgłoszonych zwłaszcza w dyskusji: „Jaka Polska, jaki związek”, która od dłuższego już czasu toczy się w związku. Szczególną uwagę zwrócił mówca na spustoszenia, jakie w świadomości politycznej młodego pokolenia powstały w ostatnich kilkunastu miesiącach. Rodzi to określone zadania, w tym również w edukacji historycznej młodzieży. Chodzi w gruncie rzeczy o to, aby idee oblicza młodych Polaków kształtowały w sposób świadomy i mądry. Postawił też tezę o widocznym duktym: postępie w demokracji życia w partii, w organizacjach młodzieżowych natomiast zwrócił uwagę na mniejszy postęp pod tym względem w całościści naszego systemu socjalistycznej demokracji.

Członek KC, dyrektor rezerwu opieki zdrowotnej w Radborzu w woj. katowickim GIZELA PAWŁOWSKA podjęła m. in. ważką problematykę wychowania młodego pokolenia, spracując uwagę iż w procesie edukacyjnym należy kłaść nacisk zarówno na postawy patriotyczne, jak i klasowe, internacjonalistyczne. Poruszyła sytuację w naszym systemie oświaty podkreśliła, iż w państwie socjalistycznym szkoła musi być socjalistyczna.

Zastępca członka KC, i sekretarz KZ PZPR w Pomorskiej Odlewni i Emalarni w Grudziądzu — ANDRZEJ WIETRYKOWSKI poruszył m. in. zagadnienia związane z utrzymywaniem przez partię więzi z masami, a zwłaszcza z klasą robotniczą, której świadomość stanowić powinna wyznacznik polityki na co dzień, polityki ukierunkowanej zarówno na rozwiązywanie aktualnych problemów, jak i wytyczanie perspektyw. Mówca podkreślił, charakteryzując warunki, w jakich trzeba było pracować w niedawnej przeszłości, pod naporem opozycji politycznej, że partia powinna być jednolita w działaniu i jednolita ideowo.

Gen. bryg. EDWARD LUKASIK — członek KC, zastępca dowódcy wojsk lotniczych d.s. politycznych — skoncentrował swoją uwagę m. in. na tym co powinno charakteryzować merytoryczną działalność partii w obecnych warunkach. Niezbędna jest również — powiedział — świadomość pracy od podstaw, bezpośrednio w środowiskach partyjnych. Mówca scharakteryzował odpowiedzialne zadania realizowane przez żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, podkreślił ich ofiarność i zaangażowanie w służbie dla Polski, dla partii, dla socjalizmu. Na tym też wskazał na dalsze pogłębianie się swartości organizacji partyjnych w wojsku Kluczem do rozwiązania nowych problemów, wyjścia kraju z kryzysu jest partia. W tym aspekcie ożywczo rolę może i powinien spełniać poddawany pod dyskusję projekt deklaracji ideowej „O co walczymy, dokąd idziemy?”.

ZBIGNIEW KOWALSKI — zastępca członka KC, nauczyciel akademicki w Politechnice Gdańskiej wyraził poparcie dla zawartej w referacie Biura Politycznego KC tezy, iż istnieje obecnie w Polsce sytuacja przełomowa. W opinii dyskutanta, słusznie eksponuje się w obecnych warunkach zadania związane z rozwijaniem aktywności wszystkich członków partii. Istnieje konieczność skierowania energii na rozwiązywanie problemów podstawowych organizacji PZPR. Mówca zwrócił też uwagę na znaczenie partyjnych inicjatyw służących rozwiązywaniu problemów socjalnych i bytowych ludzi pracy.

Członek KC, i sekretarz Komitetu Fabrycznego FSO w Warszawie — RYSZARD KUCHARSKI, charakteryzując trudności, jakie przeżywa obecnie załoga zakładu, stwierdził konieczność szybkiego i bardziej operatywnego działania administracji gospodarczej Fabryka funkcjonuje dziś ze znacznie obniżoną wydajnością. Mówca wyraził uznanie dla udzielonej FSO przez ZSRR pomocy. Wskazał też na potrzebę bardziej intensywnego poszukiwania krajowych możliwości wytworzenia dotychczas części i podzespołów.

Następny dyskutant, zastępca członka KC, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Kielcach — ZBIGNIEW CHARCZUK, poruszył m. in. problematykę wzmocnienia działalności propagandowej partii oraz konsolidacji jej szeregów, zespalania społeczeństwa wokół socjalistycznej linii odnowy. Mówca podkreślił też potrzebę wypracowania nowej formuły związków zawodowych, zgodnie z oczekiwaniami ludzi pracy. Z troską wypowiadał się o niezwykle trudnych warunkach, w jakich działa miejscowa służba zdrowia.

JANUSZ BASIAK — zastępca członka KC, i sekretarz KW w Tarnobrzegu, zwrócił m. in. uwagę na to, iż podstawowym dziś obowiązkiem Polaka, obywatela jest dobra praca. Zagrożony jest bowiem najbardziej nasz byt materialny. Wszystkie problemy mogą być rozwiązane wyłącznie naszymi własnymi rękami. Mówca podkreślił też, że jest wiele jeszcze organizacji partyjnych, członków partii znajdujących się w defensywie. Budowanie wiarygodności i autorytetu PZPR musi następować nie za pomocą hasel, lecz faktów, zmuśdą pracą od podstaw, której efekty będą widoczne w przyszłości. Odzyskanie przez partię autentycznego charakteru — dodał — jest możliwe tylko w walce.

Głos w dyskusji zabrał gen. bryg. STANISŁAW ZACZKOWSKI — zastępca członka KC, wiceminister spraw wewnętrznych, który przedstawił problemy związane z aktualną sytuacją społeczno-polityczną w kraju, ocenę stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz omówił na tym tle zadania niezbędne dla jego umocnienia.

W dalszym ciągu dyskusji wystąpił członek KC — ALEKSANDER KUSNIERZ. Mówił m. in. o partyjnym obowiązku jednolitego działania na rzecz stabilizacji politycznej i społeczno-gospodarczej kraju. Podkreślił wysoką odpowiedzialność, jaka spoczywa na członkach władz partyjnych za dzień dzisiejszy i przyszłość partii. Scharakteryzował również kryteria partyjności, do których zaliczył m. in. niezłomność poglądów i przekonania o ich słuszności.

Członek KC, rolnik indywidualny ze wsi Poniż, gen. Augustów, woj. suwalskie — TADEUSZ JAGŁOWSKI, ustosunkował się w swym wystąpieniu do trudności i kłopotów, jakie trapią gospodarke żywnościową. Mówił m. in. o błędnej działalności hodowlanej, o konieczności kształtowania prawidłowych relacji między cenami.

Kolejny dyskutant — ZBIGNIEW KAMECKI — zastępca członka KC, nauczyciel akademicki w SGPIS w Warszawie, złożył swoje wystąpienie do protokołu VII Plenum, opatrzone krótkim stwierdzeniem wyrażającym pełne poparcie dla treści zawartych w przedstawnym przez W. Jaruzelskiego referacie Biura Politycznego KC PZPR i podkreślając konieczność konsekwentnej realizacji sformułowanych tam zadań.

CZESŁAW BOROWSKI — członek KC, mistrz elektryk w Pomocnik Milkowice w elektrowni „Adamów”, woj. konińskie, w swym krótkim wystąpieniu uwypuklił znaczenie pogłębiania jedności teorii z praktyką, działań wszystkich instancji i organizacji partyjnych. Stwierdził on, iż w obecnych warunkach nie może być mowy o różnicach w poglądach członków i aktywno partyjnego co do kwestii zasadniczych.

JERZY BLASZAK — członek KC, starszy mistrz w Hucie „Batory” w Chorzowie kontynuował niektóre wątki podjęte przez przedmówcę. Dodał, iż nie może być mowy w partii o podziałach na „my” i „oni”, na „górze” i „doł”. Należy również troszczyć się o przewyżczenie istniejących braków w wiedzy ideologicznej, zjawisk oczekiwania na ściśle odgórną wytyczne i dyrektywy. Wszyscy członkowie partii muszą mieć przekonanie, iż Komitet Centralny wybrany na IX Zjeździe jest ich autentyczną reprezentacją.

Kolejny mówca, członek KC, rencista z woj. bielskiego —

WIKTOR KOZIOLEK, dzieląc się m. in. doświadczeniami ze wsi podbeskidzkiej, w której zamieszkuje, wskazywał na wielkie znaczenie pryncypiarności w postawach członków partii. Stwierdził, że gdyby ogólna PZPR działała zawsze zgodnie z założeniami partii, z jej ideologią, to społeczeństwo nie byłoby tak podatne na fałszywych obrońców. Podkreślił, iż autentycznej weryfikacji członków partii dokonuje rzeczywistość, w której najlepiej sprawdzają się leninowskie normy życia wewnątrzpartyjnego.

I sekretarz KW w Rzeszowie — FRANCISZEK KARP zajął się m. in. warunkami wyprowadzania kraju z kryzysu, akcentując, iż podstawową płaszczyzną jest tutaj gospodarstwo, na uzdrowienie i rozwijanie której skupić się powinna aktywność partii. W woj. rzeszowskim notuje się korzystne zjawiska zarówno na wsi, jak i w miastach. Np. ostatnio 30 przedsiębiorstw tego regionu podjęło produkcję poszukiwanych narzędzi rolniczych. Należy szerzej spożytkować surowce lokalne w wytworzeniu niezbędnych artykułów. Szczególną rolę może tutaj odegrać bardziej ścisła współpraca nauki i praktyki.

MACIEJ AUGUSCIK — członek KC, mistrz lokomotywni PKP Warszawa Praga skoncentrował swoją uwagę m. in. na kilku problemach nurtujących dziś młodą generację. Chodzi tu m. in. o potrzeby i możliwości zaspojenia jej aspiracji zawodowych oraz potrzeb mieszkaniowych. Mówca zwrócił też uwagę na żywo dziś dyskutowane sprawy transportu kolejowego, uznając jego rozwój za czynnik niezbędny dla szybkiego uzdrowienia naszej gospodarki. Zaniedbania w tej dziedzinie są bowiem bardzo duże; są jednak do wykorzystania również duże rezerwy. W opinii mówcy środkiem do zachowania poprawy pracy kolei jest m. in. elektryfikacja linii kolejowych.

Pogłębiona analiza sytuacji politycznej, która doprowadziła do ogłoszenia stanu wojennego przedstawili MIECZYSLAW F. RAKOWSKI, członek KC, wicepremier. Wysiłki na rzecz rozwiązania kryzysu na drodze politycznej, dialogu i porozumienia nie powiodły się, ponieważ politykę „Solidarności” zdominowały siły anarchii, antykomunizmu, siły prace do konfrontacji, usilnie wspierane przez kapitalistyczną zagranicę. Na porażkę wpłynął także mały dynamizm działania partii i jej niewątpliwie wówczas rozbieżne wewnętrzne. Stan wojenny zagroził drogę nieubłaganej zbliżającej się tragedii narodowej, ale bynajmniej nie zniósł z porządku dnia konieczność walki o umysły ludzkie, o zdobycie rzeczywistego poparcia dla polityki partii. Nadal głównym naszym celem musi być uporczywa walka o odzyskanie wiarygodności. Może ona zakończyć się naszym sukcesem tylko wówczas, gdy nasza działalność partyjna i państwowa będzie się koncentrować na problemach polityczno-społecznych i gospodarczych żywotnie ważnych na dziś i na jutro.

Wyrażam głębokie zadowolenie, że w referacie Biura Politycznego stanowczo opowiadamy się za kontynuowaniem wysiłków na rzecz utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego. Jest to fakt polityczny o doniosłym znaczeniu.

Członek Prezydium CKR, specjalista do spraw technicznych w Stocznicy Marynarki Wojennej w Gdyni — ZDZISŁAW STEPIEN, charakteryzując aktualną działalność partyjną, zwrócił m. in. uwagę, iż rola organizacji PZPR w za-

kładach pracy powinna być znacznie szersza od dotychczas, obecnie podejmowanych poczynają, jak np. zajmowanie się sprawami socjalnymi czy sprawami cen. Kwestia najbardziej istotną jest obecnie wdrażanie założeń reformy gospodarczej, sformułowanie miejsca i zakresu pracy związków zawodowych, rozwijanie robotniczej samorządności. Mówca podkreślił, iż należy nadać właściwą rangę współpracy i kooperacji z krajami RWPG, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

Zastępca członka KC, i sekretarz KZ w WSS „Spolem” w Bytomiu — KAZIMIERA PRZEWORCZYK, mówiła o węzłowych problemach związanych z przywróceniem jedności i zwartości partii. Zajęła się również polityką kadrową — przygotowaniem i szkoleniem kadrowych rezerw.

JANUSZ CIESIELSKI — członek KC, kierowca w Przedsiębiorstwie Transportu Sprzętu Budowlanego „Transbud” w Warszawie, zgłosił swe wystąpienie do protokołu; zwrócił jedynie uwagę na problemy i zadania stojące przed przewodnikami, zwłaszcza w budownictwie warszawskim.

Następnie głos zabrał gen. dyw. FRANCISZEK KSIEŻARCZYK, członek KC, działacz ruchu robotniczego, prezes ZG Związku Inwalidów Wojennych. Podzielił on się osobistą refleksją wynikającą z porównań do czasów dyskusji i naradzin deklaracji ideowej PPR „O co walczymy” i do obecnej sytuacji w partii, do deklaracji PZPR „Ku czemu zmierzamy, o co walczymy”. Wskazał na podobieństwa i różnice warunków — wtedy i dzisiaj. Mówiąc o obecnej sytuacji, podkreślił ogromną odpowiedzialność spoczywającą na partii w dziele wyprowadzania kraju z kryzysu.

W dyskusji głos również zabrał członek KC, lekarz medycyny, dyrektor ZOZ w Żninie, woj. bydgoskie — ANDRZEJ HOFFMAN. Mówił on o warunkach przezwycięzenia kryzysu politycznego i społeczno-gospodarczego w kraju, o szansach, jakie niesie reforma. Charakterystycznym przykładem dywersji ideologicznej i innych wywrzyski wprowadzanych przez przeciwników, wskazał, że obecnie społeczeństwo jest znacznie mniej podatne na wszelkie próby zakłócenia spokojnej pracy.

Następnie głos zabrał HIERONIM KUBIAK — członek Biura Politycznego, sekretarz KC. Odnosił się on do kilku kwestii adresowanych w dyskusji na VII Plenum KC do niego. Poruszył m. in. sprawy polityki kulturalnej wynikającej z uchwały IX Zjazdu PZPR, jak również zagadnienia ruchu wydawniczego oraz efektywności prac naukowo-badawczych w kontekście potrzeb naszej gospodarki. Poinformował m. in., iż w tej ostatniej sprawie przygotowywane są konkretne analizy tego, co jest i co można w tej dziedzinie zrobić.

STANISŁAW KOCIOLEK — I sekretarz Komitetu Warszawskiego, wypowiedział się w sprawach walki prowadzonej w latach 1980-81 u odrodzenie partii, o jej marksistowsko-leninowski charakter. Były to — podkreślił — boje o skucie społeczeństwa wokół palących spraw, o jedność narodu, była to walka o socjalistyczne interesy państwa i narodu. Temu kursowi przeciwstawiano inne alternatywy, walki przeciwko socjalizmowi. I dziś — powiedział dalej — toczy się walka, która dla partii łączy się z rzeczywistą socjalistyczną odnową. Sporo uwagi mówca poświęcił kwestiom wdrażania reformy gospodarczej.

ZA GRANICĄ O POLSCE

Stan wojenny stał się stanem antywojennym

Prasa, radio i telewizja całego świata śledzą z uwagą przebieg VII Plenum KC PZPR. Powszechnie uważa się, że plenum to jest doniosłym wydarzeniem w życiu politycznym naszego kraju.

Wszystkie agencje prasowe obszernie omówiły referat Biura Politycznego wygłoszony na plenum przez generała Wojciecha Jaruzelskiego. Agencja France Presse podkreśla, że gen. W. Jaruzelski jest zwolennikiem silnego ruchu związkowego. Amerykańska agencja AP przytacza opinię obserwatorów politycznych, według których VII Plenum skoncentrowało się m. in. na „poszukiwaniu jedności po wielu miesiącach urażeń i wstrząsów społecznych, jakie porzodziły wprowadzenie stanu wojennego”.

Centralne dzienniki NRD na czolowych miejscach przywoływały czwartek informacje o obradach VII Plenum „Neues Deutschland” i „Berliner Zeitung”, eksponując to wydarzenie w tytułach informacji, podkreślając, że referat i sekretarza KC PZPR poświęcony był jedności partii, umocnieniu władzy ludowej oraz wyprowadzeniu kraju z kryzysu.

Czechosłowackie dzienniki „Prace” i „Młoda Fronta” podkreślały te fragmenty referatu W. Jaruzelskiego, w których mowa jest o zagrożeniu pokoju i że Polska może stać się kluczowym czynnikiem tego zachowania. „Prace” zwróciła uwagę na słowa o braku wyobraźni, zastąpieniu i o obecnej inspiracji w działaniu „Solidarności” oraz o karłowatym nadużyciu zaufania jej członków ze strony przywódców tego związku. „Zemledelske No-

viny” podkreślają, że stan wojenny stał się w istocie stanem antywojennym.

Czwartkowa prasa bułgarska szeroko omówiła referat wygłoszony przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego. „Polska partia dysponuje wystarczającą siłą, by doprowadzić do pełnego odrodzenia”, „nie ma odwrotu od socjalistycznej odnowy” — takimi tytułami opatrzyły swoje relacje z plenum dzienniki „Nepszabadsag” i „Magyar Hirlap”.

Centralna prasa belgradzka informuje na pierwszych kolumnach o obradach VII Plenum KC PZPR. „Borba” zwraca uwagę, że gen. W. Jaruzelski oskarżył administrację amerykańską o próbie przekształcenia ery rokowań w erę konfrontacji, wskutek czego znacznie pogorszył się stosunki między Wschodem a Zachodem. Dziennik zwraca też uwagę, że Polska podjęła decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego suwerennie i na własną odpowiedzialność, kierując się interesami narodu i państwa socjalistycznego. Gen. Jaruzelski jeszcze raz z całą mocą potwierdził, że w warunkach stanu wojennego nie ma odwrotu od socjalistycznej odnowy, od przyzwyczajenia założeń reformy gospodarczej. Partia opowiada się za silnym, samodzielnym, samorządnym ruchem zawodowym, za budowaniem frontu porozumienia i współpracy ze wszystkimi patriotycznymi siłami społecznymi. Wielką rolę przyniesie siły młodej generacji i inteligencji. „Borba” podkreśla, że pierwszy sekretarz KC PZPR przeciwstawia się tym rękawicom w partii, które osłabiają jej jedność, oświadcza, że inicjatorzy takich akcji działają wbrew statutowi partii.

CZEKAJĄC NA METRO...

Przed kilkoma dniami telewizyjna „Wiadomość Łódzka” emitowała wywiad z pewnym, sympatycznym zresztą, specjalistą. Mówiono o budowie w Łodzi metra. Trochę mnie to — przyznaję — zaszokowało, potraktowałem to niekiedy science fiction, ale po namyśle doszedłem do wniosku, że chociaż dużo w tym futurologii, to jednak do całej sprawy trzeba się odnieść poważnie. Wiadomo — bez metra nie rozwiążemy radykalnie naszych trudności komunikacyjnych. Dlatego też popieramy pomysł powołania zespołu do opracowania koncepcji łódzkiego metra, jak również pracowni projektowej, bo chociaż rzecz będzie funkcjonować dla naszych wnuków, to myślenie należy o niej już dziś.

Jedno mam wszelako zastrzeżenie: Otóż byłoby bardzo źle, wręcz fatalnie, gdybyśmy zafascynowali się sprawą metra na tyle, by przestać myśleć o tym, co można zrobić już dziś. A czekając na metro można — znowu, niezachowując zdaniem — zrobić niemało. Przyjmując do wiadomości bezsporne fakty: prawie niemożliwe jest przewieźć codziennie rano około 450 tysięcy ludzi do fabryk, biur i szkół przy takim, jak mamy układzie komunikacyjnym, a mamy ten układ najgorszy w Polsce. Dlatego sprawą absolutnie nie sierpiącą zwłoki staje się działanie organizacyjne, mające na celu odpowiednie rozmieszczenie godzin rozpoczęcia pracy w łódzkich zakładach.

Jednocześnie wiem, że Urząd Miasta podjął już odpowiednie decyzje, od których... odwołano się dziesiątki, czy setki dyrektorów, chociaż w grę wchodzi 15 minut lub pół godziny. Nie sądzę by było się bez twardego akcesów — mimo samodzielnego przedsiębiorstwa, która jednak musi zejść na plan drugiego w obliczu interesu ogólnospołecznego.

Publiczną tajemnicą jest nieudana konstrukcja naszych tramwajów; mają one silniki umocowane pod podłogą, są chłodzone powietrzem i przy lada deszczu, czy tym bardziej śniegu, przy niewłaściwej izolacji, „palą się”. Nie pozostało nic innego, jak po meksyku porozmawiać z konstruktorami i zmusić ich do takich poprawek, które spowodują odcuswalałą dla użytkowników zmianę na lepsze.

Nie chcę wadać się w dywagacje zbyt szczegółowe, gdyż jako się rzekło — nie pretenduję do miana fachowca. Niemniej jednak uważam za konieczną przypomnieć o sprawie dość powszechnie smanej, o której mówi się u nas od lat. Nieścisły, tylko mówi i mówi. Mam na myśli tzw. zieloną falę, funkcjonującą w zakładach „za miedzą”, czyli w NRD. Nie wiem, ile miedzianów elektronicznych, ile komputerów do tego trzeba, ile pieniędzy trzeba wydać. Jedno wiem na pewno: u nas ten „wyznawca” działa na kilku bocznych uliczkach, podczas gdy jadąc al. Kościuski i Zachodnią trzeba się zatrzymać przy każdym niemal świetle na skrzyżowaniu. To samo dotyczy al. Włókniarzy, ulicy Promiśnikowej. Mam nadzieję, że znajdzie się ktoś w Łodzi, kto obliczy straty wynikające z obecnego stanu rzeczy w paliwie, a jałowaj pracy silników, skażenia atmosfery w wyniku pracy tychże, nie mówiąc o stracie czasu.

„Zielona fala” odgrywa w moich rozważaniach rolę symbolu. Na pewno mądrzy ludzie z komunikacyjnej branży — i spoza niej — wymyślią wiele innych usprawnień, a co ważniejsze zechcą je usprawnienia wprowadzić w życie. Inaczej po prostu nie można — czekając na metro nie możemy sobie pozwolić na luksus zafascynowania się luksusem myślenia kategoriąmi ogólnej bezradności. Dzień dzisiejszy pokazuje, na przykładzie autobusów, że nigdy nie jest tak, by nie mogło być lepiej. Dzięki pracy dziesiątków ludzi, w tym przede wszystkim pełnomocników wojskowych, udało się doprowadzić autobusy do stanu przyzwoitego, ku zadowoleniu nas wszystkich. Ten dobry początek powinien zachęcić do dalszych wysiłków.

HENRYK WALENDA

Pierwsze i jedyne w kraju

Polskie Archiwum Jazzowe

Czym Nowy Orlean dla jazzu światowego i jazzu w ogóle, tym Łódź dla jazzu polskiego. Jest w tym stwierdzeniu na pewno przesada, ale przecież to w naszym mieście zrodziła się inicjatywa utworzenia pierwszego i jedyne w Polsce archiwum jazzowe.

„Dusza” przedsięwzięcia jest od początku Andrzej Idon-Wejciechowski (grał w historycznych już „Melomanach”, a poza tym posiada jedną z najbogatszych kolekcji jazzowych w kraju), firmuje je zaś i zarząd finansuje łódzka delegatura Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego. Polskie Archiwum Jazzowe rodzi się zresztą w ścisłej współpracy z Instytutem Muzyki i Teatru, Muzeum Historii Miasta Łodzi oraz z Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna. O ile związek z tą pierwszą placówką jest w pełni zrozumiały (muzeum ma dział muzyki w ogóle, gwarantuje merytoryczną opiekę nad zbiorami

oraz dysponuje stosownymi pomieszczeniami), o tyle konieczne jest wyjaśnienie. Otóż „filmówka” od samego początku była jazzem, jej obecny rektor — Henryk Kluba był kiedyś pianistą jazzowym, ba, jazz uprawiał podobno Andrzej Wałda i Andrzej Munk. Poza tym jazz, jako widowisko, jest także bardzo ekspresyjny, a więc filmowy.

Archiwum gromadzić będzie wszelkie materiały związane z historią i współczesnością polskiego ruchu jazzowego. Zakłada się utworzenie kilku działów merytorycznych: historycznego, grafiki, wydawnictw, wydawniczych (planuje się wydawanie informatora kwartalnego), fonograficznego, wreszcie działu wystaw. Być może w przyszłości łódzkie archiwum stanie się również sławne jak archiwum nowoorleańskie. Organizatorzy liczą na fanów jazzu, którzy posiadają

interesujące zbiory i zechcieliby je przekazać tej placówce tak, jak przekazał swoją kolekcję A. Wojciechowski czy Zbigniew Horyd — posiadacz m. in. plakatów z pierwszego festiwalu jazzowego w Sopocie.

W najbliższy czwartek, 4 marca br., w Muzeum Historii Miasta Łodzi odbędzie się uroczysta inauguracja działalności PAJ (m. in. podpisanie umów z muzeum i szkołą filmową), inauguracyjny koncert z udziałem Hanny Banaszk i Elżbiety Adamiak, a także wręczenie nagród im. Andrzeja Munka, nagród Włodzkiego Festiwalu Etud PWSzFTVIT i nagród Europejskiego Festiwalu Szkół Filmowych — Monachium 1981. Archiwum rozpocznie gromadzenie i opracowywanie zbiorów, które jesienią, w czasie łódzkiej edycji Jazz Jamboree, będą już udostępnione szerszej publiczności. (brz)

Nie każdy obiekt jest Wawelem

(Dokończenie ze str. 2)

Ochrona zabytków to obowiązek wszystkich obywateli (15 km. m. n. 20 lat odkąd weszła w życie uchwała o ochronie dóbr kultury, tak właśnie rzecz ujmująca). Studenci konserwatorski powinni pokazywać jak obiekt wykorzystywać. Oczywiście inne będą obowiązki w stosunku do obiektów unikalnych. Generalnie jednak obowiązują zasady podtrzymywania nie tylko walorów duchowych, ale także użytkowych. Klasycznym przykładem są łódzkie kamienice. Wielką wagę przywiązujemy do planowania urbanistycznego i ochrony przyrody. Konflikty z architekciami wynikają m. in. z tego, że oni nie uwzględniają istniejących już budynków. Nie dlatego broniąmy starych obiektów, że wszystkie są Wawelami, ale dlatego, że będą świadectwem historii, mogą być wykorzystane.

— Czy podkreślając tak użyteczność zabytków jest Pan np. za mocną miłośną ideą przerobienia pałacy na domy czasowe?

— Nie ma diagnozy globalnej. Niektóre pałace nadają się na rezydencje, inne na PGR-y. Wszelkie szablony są wrogami zabytków.

Konserwatorstwo to sztuka mądrego kompromisu, wybór najważniejszego rozwiązania. Uważam, że sporo zrobiono dla popularyzacji zabytków. Sukcesem jest np. (z pozorów drobny fakt), że nie wyrzucamy dziś starych lamp naftowych ani modułarzy, że oczyszcza się sprawa ratowania zabytków, choć nie bardzo ludzie wiedzą co w ich poczet zaliczyć. W 428 polskich muzeach jest 7 mln obiektów zabytkowych (licząc np. pojedyncze monety). W ujęciu statystycznym, na „słowo ludność” nie jest to dużo.

Wielce tym bardziej należy dokładać troski, by zostały uratowane. A jednocześnie należy dodać, że na każde 1000 obiektów jest tylko jeden człowiek, który się nimi zajmuje.

— Czy to znaczy, że nie mamy kadry?

— I tak i nie. Tak, bo kadra jest doskonała przygotowana. Nie, bo jest jej za mało, chociaż na trzech polskich uczelniach co roku mamy 80 absolwentów, specjalistów od konserwacji. W muzeach do tej pory zatrudnionych jest 80 i około 1800 w pracowniach konserwatorskich. Po prostu miejsce pracy dla konserwatora musi być wyposażone. Wyjeżdżają więc za granicę i wysoko cenią się ich prace.

— Słyszmy na grant łódzki. Jaki udział miał będzie ministerstwo w ratowaniu zabytków i rozwiązywaniu problemów muzealnictwa łódzkiego?

— Chcę wstępnie mocno podkreślić, a świadczą o tym także list, który przywołałem od ministra Teichmy, jak wysoko cenimy sobie troskę nad zabytkami ze strony władz Łodzi oraz profesjonalnych i społecznych ich opiekunów.

W sobotę

„Zielony telefon”

Jak już informowaliśmy, w wolną sobotę 27 bm. będzie czynny pod nr 384-84 w godz. 10-17 „zielony telefon” przy którym zasiada oficerowie WP. Udzielać będą oni szczegółowych informacji kandydatom wybierającym się do wojskowych szkół zawodowych. Będzie więc można się dowiedzieć wszystkiego m. in. o egzaminach i warunkach przyjęcia, a także o samym procesie nauczania w szkołach chorążych i podoficer-skich szkołach zawodowych, wyższych szkołach oficerskich i akademiach wojskowych. (J.Kr.)

Skup opakowań szklanych

Zorganizowany w ubiegłą wolną sobotę przez SDH „Central” skup butelek i słoików miał poważne mankamenty. Jak się okazało handlowcy nie przewidzieli aż tak dużej popularności swojej imprezy. Były przypadki, że klienci przywozili po 500, a nawet 700 sztuk butelek. Wielu oczekujących w kolejkach klientów nie zostało obsłużonych. Dlatego też postanowiono powtórzyć akcję skupu w wolną sobotę, 27 lutego w tych samych miejscach co poprzednio, a mianowicie: na Retkini przy „bocianach”, na Czerwonym Rynku oraz na placu przed „Centralem”, w godz. 9-13.

W zamian za sprzedane opakowania „Central” oferuje talony, za które można nabyć rajstopy, skarpety, żytełki. Przeprowadzając wszystkich nie załatwionych klientów „Central” zapewnia, że tym razem zostaną sprawnie obsłużeni.

Czynne sklepy mięsne i rybne

Zgodnie z decyzjami władz handlowych, wszystkie łutowe karty zaopatrzenia (oprócz odinków na proskali) „władzy” tracą swą ważność ostatniego dnia bieżącego miesiąca. W trosce o klienta, którzy nie zdążyli zrobić zakupów, w najbliższą sobotę czynne będą w godz. 7-13 wszystkie sklepy mięsne. Dostawy do tych placówek realizowane będą w piątek po południu.

Obfitość połowów na bałtyckich łowiiskach spowodowała zwiększenie dostaw ryb do Łodzi. Dlatego też, również w sobotę, 27 bm., czynne będą w godz. 9-15 wszystkie sklepy rybne. Będzie w nich można nabywać świeże dorsze, jak i filety oraz wędzone makrele, miniaty, białiki, a także pewne ilości marynowanych śledzi.

Ponadto — jak w każdą sobotę — pracować będzie 170 sklepów spożywczych spółdzielczych oraz placówek ajancyjne i prywatne. (m)

Pieczyno i mleko w dyżurujących barach i restauracjach

W najbliższą wolną sobotę, 27 bm., w godz. 8-16 otwarte będą dyżurujące bary mleczne: „Białucki”, „Południowy”, „Biały Potok”, „Zachodni”, „Wrzos”, „Reprezentacyjny”, „Fyza” i „Stokroćka”, zaś w godz. 11-17 pracują bary szybkiej obsługi: „Iskra”, „Wielkopolska”, „Rarytas”, „Rekord” i „Kaskada”. Dyżurujące bary mleczne, bary szybkiej obsługi i restauracje prowadzić będą sprzedaż pieczywa, a bary mleczne dodatkowo mleka po cenach detalicznych Zakładu Gastronomiczno-szybowego zobowiązane są do pracy w ciągu całego tygodnia, w tym także w „dne soboty”. Również w wolną sobotę, jak w każdy dzień tygodnia otwarte są wszystkie restauracje i kawiarnie w pełnym wymiarze czasu pracy. (J.Kr.)

STRAŻACKA NARADA

Trzeba nasilić działania prewencyjne

W ubiegłym roku zanotowano na terenie województwa miejskiego łódzkiego 520 pożarów, które spowodowały blisko 80 mln zł strat. Ogień stał się przyczyną śmierci 18 ludzi, rany lub poparzenia odniosło 45 osób, doświadczenie sponęło 95 budynków. Najwięcej pożarów wystąpiło w mieszkaniach i budynkach prywatnych, ale najwyższe straty ogień spowodował w obiektach użyteczności publicznej. Wypadek przypomnieć spalone magazyny handlowe przy ul. Wróblewskiego czy pożar młyna w Pabianicach.

Przeważnie przyczyną pożarów była nieostrożność i lekkomyślność osób dorosłych. Wiele pożarów spowodowały uszkodzone urządza-

nia elektryczne i ogrzewcze. Łódzcy strażacy dysponują coraz nowocześniejszym sprzętem, poprawiają wykształcenie. Często niestety zawodzi działanie zapobiegawcze. Mimo wielu kontroli i ostrzeżeń nie wszystkie instytucje dbają o właściwe zabezpieczenie p-poż. Nie widać też społecznej troski o mienie. Jest to poważny problem w mieście, gdzie przeżawia jeszcze stara i gęsta zabudowa. Problem wymagający współdziałania strażaków, jednostek administracyjnych i społeczników wyczułonych na wszelkie objawy zaniedbania i niegospodarności.

Sprawom zapobiegania pożarom i innym strażackim problemom po-

święcono wczoraj doroczną naradę, której organizatorem była Komenda Wojewódzka SP w Łodzi. W spotkaniu uczestniczyli m. in.: komendant główny SP — płk inż. Tomasz Ostrowski, wiceprezydent Łodzi — Lech Krowiranda oraz prokurator wojewódzki w Łodzi — Henryk Marek. Obradom przewodniczył komendant wojewódzki SP w Łodzi — płk inż. Stanisław Woźniak.

Bardzo wysoko oceniono działalność strażaków-ochotników, których prawie 11 tys. wspomaga w naszym województwie jednostki zawodowe. Wczoraj wręczono Złote Odznaki Związku OSP najaktywniejszym działaczom: Stanisławowi Janickiemu, komendantowi OSP w gm. Ozorków oraz Józefowi Dutkiewiczowi, komendantowi OSP w gm. Aleksandrów. Przyznano również dyplomy i wyróżnienia innym strażakom-ochotnikom.

Komendant główny SP — płk T. Ostrowski spotkał się wczoraj z prezydentem Łodzi — Józefem Niemińskim. (sk)

Dyrekcji i Pracownikom Zjed. Przem. Gumowego „Stomil”, Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym, którzy w ciężkich chwilach okazali serce i pomoc oraz towarzyszyli w ostatniej drodze naszego ukochanego i nieodżałowanego Meża i Ojca

S. + P.

BOLESŁAWA PASTUSZKI

serdeczne podziękowania składają

ZONA I CÓRKI

Panu
DOC. DR. HAB. INZ. MARIANOWI STASIAKOWI
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
MATEKI
składają
PRACOWNICY z INSTYTUTU MECHANICZNEJ TECHNOLOGII WŁÓKNA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

W dniu 29 lutego 1982 roku zmarł nasz były, długoletni pracownik

STANISŁAW CIEŚLAK

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA POP PZPR oraz PRACOWNICY z CENTRALNEGO LABORATORIUM JE-DWABNICZO — DEKORACYJNEGO W ŁODZI

KOL.
SABINIE WILK
wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu
MATEKI
składają:

KIEROWNICTWO i WSPÓLPRACOWNICY z ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA

Wyrazy głębokiego współczucia

PAULINIE ŚWIĘTASZEK

z powodu śmierci

MATEKI
MARIANNY KOWALCZYK
składają:
DYREKCJA, POP PZPR oraz KOLEZANKI i KOLEZDZY z BHZ „TEXTILIMPEX — CONFEXIM”

Wszystkim tym, którzy okazali mi wiele serca w ciężkich dla mnie chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie mego nieodżałowanego Meża

JÓZEFA KUDRY

a przede wszystkim Rodzinie, Pracownikom Akademii Medycznej, Sąsiadom z ul. Przedaliniowej, ul. Kopernika i Elżbiety Młyna składam serdeczne podziękowania pogrążona w głębokim żalu
ZONA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lutego 1982 roku zmarł w wieku 78 lat

S. + P.
WŁADYSŁAW WOJTYNIAK

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 26 lutego br. o godz. 14 z kościoła w Aleksandrówie Łódzkiej, o czym zawiadamiamy:
CÓRKI z MEZAMI, SYNOWA, WNUKI, PRAWNIKI I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 17 grudnia 1981 roku zmarł, przeżywszy lat 83

S. + P.

JÓZEF ZBIGNIEW BUCZEK

Pogrzeb odbył się w Stanach Zjednoczonych.

Pogrzebeni w świątobli:

ZONA, SYN oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 24 lutego 1982 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

S. + P.

STEFANIA JEZIORNA
wдова po ADAMIE.

Pogrzeb odbędzie się 1 marca br. o godz. 11 na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Śmętnej na Dołach, o czym zawiadamiamy

NAJBLIŻSI

W dniu 23 lutego 1982 roku zmarł w wieku lat 78

PROF.

WITOLD WASZKIEWICZ

Jeden z organizatorów życia akademickiego w Politechnice Łódzkiej, twórcą i długoletnim kierownikiem Katedry Miernictwa Elektrycznego, były Dziekan Wydziału Elektrycznego i Prorektor Politechniki Łódzkiej, wychowawca licznych k-tyr pracowników naukowych i nauczycieli wielu pokoleń studentów. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 marca 1982 r. o godz. 13 na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

REKTOR SENAT, PRACOWNICY I STUDENCI POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

TEGO LINDLEY NIE PRZEWIDZIAŁ

Łódź ze swoim wielkim przemysłem zaczęła się rozwijać w początkach XIX wieku głównie dlatego, że było tu pod dostatkiem... wody. Brzmi to dziś niewiarygodnie, ale tak było w istocie. Rychło przeliczono, że woda obfitość wody jest iluzoryczna; w każdym zaś razie, że jest niewystarczająca wobec tak żywiołowego rozwoju miasta. Wody trzeba było zacząć szukać. Kopać głębiej, myśleć wreszcie o systemie wodociągów, ba, spojrzeć dalej, bo w kierunku... Półcy.

Wielkie w tej mierze zasługi poniósł William Lindley, którego pamięć Łódź uczciła w nazwie małej, tak dobrze znanej studenckiej uliczki. Jemu to właśnie zawdzięczamy pierwsze łódzkie wodociągi, on też lat temu kilkadziesiąt przewidział konieczność czerpania wody dla Łodzi aż z Półcy; więcej — opracował stosowne projekty. Jego koncepcja różniła się od tej, która realizowana była w latach 50 (pierwsza „nitka” z Tomaszowa) i 70 (Zawle Sulejowski i druga „nitka”), głównie sposobem „transportowania” wody. Lindley zakładał budowę otwartego kanału, wykonano zaś rurociągi. Lindley nie przewidział bowiem takich zagrożeń dla środowiska naturalnego, z jakimi mamy obecnie do czynienia. Nie mógł też w czasach zwykłej rzetelności rzemieślniczej przewidzieć zwycięzającego partactwa, które nam towarzyszy niemal na co dzień i o którym będzie w dalszej części artykułu.

Jest prawda, której udowodnić nie trzeba, że dla celów nazwijmy je, komunalnych najlepsza woda znajduje się głęboko pod ziemią. Także i w Łodzi. Byłoby idealnie, gdyby tę właśnie wodę tłoczył do mieszkań, wodę zaś z ujęć powierzchniowych przeznaczał dla przemysłu. Są na świecie miasta, które zafundowały sobie już taką rozdzielczą sieć wodociągową, ale my, jak na razie nie mamy co o tym marzyć. Zbyt droga to i skomplikowana impreza. Pozostaje więc robić wszystko, aby to, co pynie z Półcy, było jak najczystsze.

Gwoli prawdy i sprawiedliwości od razu powieść trzeba, że z wielkich polskich miast, które korzystają z ujęć powierzchniowych, Łódź ma na razie wodę chyba najlepszą, niższą niż podpijany piję ją codziennie wprost z kranu i na razie nie zauważył żadnych zmian w funkcjonowaniu swojego organizmu. Nie jest to naturalnie argumentem ostatecznym w rozważaniach nad jakością wody, prawdą jest jednak, iż przed piętnastu laty w zbiorniku sulejowskim (był to rok 1974) zrobiono dużo, aby docierała ona dość czyszczona.

Przed wszystkim uregulowana została gospodarka ściekowa w zakładach w Koniecpolu, ścieki zaś z zakładów chemicznych w Woli Krzysztoporskiej przerzucono do Widawki. Pozostał Przedbórz bez jakiegokolwiek oczyszczalni, ale znajduje się on na tyle daleko od zbiornika, że nie stanowi realnego zagrożenia. Pozostaje wciąż jednak sprawa podpiotrówskiej oczyszczalni, która dla zbiornika, a więc dla Łodzi, stanowi latną bombę ekologiczną, o czym trochę później.

W roku 1973, jak wiadomo, Zalew Sulejowski znalazł się w granicach woj. łódzkiego formalnie więc obowiązek jego ochrony spadł na władze tego terenu. Wieleletni kontakt z ludźmi odpowiadającymi w tym województwie za ochronę środowiska upoważniają mnie do stwierdzenia, iż czynili oni wszystko, co można, aby zbiornik był czysty. Jest jednak faktem, że sami wody z Półcy pić nie muszą, Zalew Sulejowski zaś jest dla nich kukułczym jajem, z którym więcej kłopotu niż pożytku. Jest to

więc, uświadomione, czy nie uświadomione, inne już spojrzenie na sprawę. Inne, niż ich kolegów po profesji z Łodzi, którym zbiornik spędza sen z powiek. Woda bowiem w Łodzi jest wciąż jeszcze niezła, ale przewidywania na przyszłość są niepokojące.

Szef łódzkiego Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska — Aleksander Lewandowski, mówiąc o nich wskazuje na kilka spraw. Jest to więc na pewno problem intensywniej chemizacji rolnictwa i spływu do zbiornika, wraz z wodami gruntowymi, nawozów i wszelkich środków ochrony roślin, co m. in. rodzi bogactwo życia biologicznego (mikrofauna i mikroflora), zmienia na niekorzystny warunki tlenowe. Jest to sprawa ścieków przemysłowych — przede wszystkim ich „jakości”, a nie ilości. Przemysł „trzyma” jest na tyle krótko, że na jakieś gwałtowne, wielkie i nie kontrolowane zrzuca pozostawia sobie nie może. Nowe technologie jednak dają nowy, inny skład chemiczny ścieków, dają substancje i związki prawie niewykrywalne normalnymi metodami analitycznymi. Jest wreszcie stale rosnące zagrożenie bakteriologiczne, które sprawiło, iż woda w zbiorniku określa się już tylko II, a niekiedy i III klasą czystości, choć powinna to być naturalnie woda I klasy. Jeśli więc w naszych dołkach jej jakość nie ulega obniżeniu, to jest to tylko rezultat intensywnych zabiegów uzdatniających, czyli głównie chlorowania i ozonowania.

Osobną zaś historią, to owa wspomniana wcześniej „bomba ekologiczna” i owo partactwo, którego Lindley, jako człowiek surowych technicznych obyczajów, nie mógł przewidzieć. Piotrkowska oczyszczalnia ścieków w Zalesicach. Poświęciliśmy jej obszerny artykuł w lipcu zeszłego roku, nie będziemy więc powtarzać wszystkich szczegółów. Krótko: jest to inwestycja w całości w trakcie realizacji, choć dawno powinna być zakończona. Brakuje tu przede wszystkim zamkniętych komór fermentacyjnych, osady zaś wypełniły zupełnie odkryte baseny, co grozi przerwaniem grobli i katastrofą w skutkach trudną do opisaną. Nie jest to czcze gadanie o czym świadczy fakt, iż jeden taki wypadek, który niemal zakończył się tragicznie, miał tu już w 1978 roku miejsce. Zauważono wówczas pewne zmiany w zbiorniku, ale na szczęście zanieczyszczenie nie było duże.

„Bomba” na razie nie wybuchła. Ale wybuchnąć może. W każdej chwili.

Jesienią zeszłego roku przystąpiono do opracowywania rozwiązania awaryjnego, czyli do opracowywania sposobu opróżniania basenów osadowych i przemieszczania osadów w inne jakiegoś miejsce. Ekspertyza wykazała, iż jest możliwy przerzut osadów rurociągiem na odległość 1200 metrów do obszernej wyrobisk. Trwało to dłużej niż zakładano, ale — teraz wreszcie Łódzka „Inżynieria” przystąpiła do konkretnych prac w terenie, o czym poinformował nas jej dyrektor — Ireneusz Nowakowski. Podobno w końcu kwietnia rurociąg ma być gotowy i oby do tego czasu nie doszło do tragedii. Równocześnie dyrektor Nowakowski powiedział nam, iż jego firma (to „Inżynieria” właśnie „bawi” w Zalesicach już kilka lat i kilka lat wczoraj — partaczy robotę) wybuduje ZKF w ciągu trzech lat(!).

A do tego czasu? Do tego czasu osady — jak dobrze pójdzie — gromadzone będą w wyrobiskach, co problem rozwiązuje tylko połowicznie, bo stamtąd przecież zanieczyszczenia będą przenikać do wód gruntowych i dalej. Problem więc pozostaje, a „Inżynieria” obiecuje rozwiązać go za 3 lata.

JAN BRZOZKA

Fragment protokołu z Konferencji Krymskiej (Jaltańskiej) 6 lutego 1945 r. Pałac Liwadyjski. „Roosevelt oświadcza, że kwestia polska w ciągu pięciu wieków przyprowadziła świat o ból głowy. Churchill mówi, że trzeba się postarać o to, aby kwestia polska więcej nie przyprowadzała ludzkości o ból głowy. Stalin odpowiada, że należy koniecznie to uczynić”.

Pamiętniki B. Bieruta („Pamiętniki nr 1, 1982). Rozmowa z Churchillem w czasie przerwy w konferencji prezydenckiej. Sierpień 1945.

o granicach Polski gdzieś w pobliżu tej rzeki. Mówiąc o Odrze nigdy nie myśleliśmy, aby granice Polski miały iść dalej niż na wschód od tej linii”. Próbuje perswadować: Nawet przy granicach na Odrze i Nysie Zachodniej terytorium Polski zmniejsza się o przeszło 80 tys. km kw. Decyzje krymskie pozabawiały Polskę 40 proc. jej przedwojennego terytorium...

Churchill znów przerywał: „Oczywiście, uważamy, że Polska musi otrzymać pewną rekompensatę, ale to, czego wy żądacie, okazało się w przyszłości ty-

czesności. Oto wyjątek z komentarza amerykańskiego tygodnika „Newsweek” (4 stycznia br.).

„Jest niemal pewne, że do listy poważnych problemów ZSRR dochodzi teraz Polska. Kryzys polski daje Ronaldowi Reaganowi nowa szansę przesunięcia układu sił światowych na korzyść Zachodu. Wszelka zbrojna interwencja Zachodu przeciwko ZSRR w Polsce została już wykluczona. Byłaby ona nieskuteczna. NATO może co najwyżej wstrzymać handel i rozmowy rozbrojeniowe, ale nie będzie ryzykować III wojny światową o terytorium na rosyjskim zapleczu”.

Korzyści, jakie dostrzega w tej sytuacji administracja Reagana są zdaniem „Newsweeka” takie:

„Bardziej narażone staną się więc interesy radzieckie w takich punktach, jak Kuba, Angola, Etiopia, Południowy Jemen i Kambodża. Dopóki w Polsce utrzyma się wrzenie, depoty przywozy Kremla będą musieli przede wszystkim na niej skupić swoją uwagę”.

Cytaty te dedykuję wszystkim — polonocentrycznym, megalomanom narodowym, miłośnikom amatorskiej geopolityki etc. etc. Polska w rozgrywce globalnej Zachodu, a Waszyngtonu w szczególności jest niewątpliwie poważnym atutem, ale tylko jedną z kart w talii. Tak było w czasie konferencji jaltańskiej i poczdamskiej, tak jest i dzisiaj.

I jeszcze jedno. Jeśli pominąć terminologię, to czy nie zachodzi zadziwiająca zbieżność w ocenie intencji Zachodu, tak szerzej ujętych w „Newsweeku”, z tym co powiedział Wojciech Jaruzelski na VII Plenum KC?

E. T.

ZAPISKI WSPÓŁCZESNE

„Pierwszym waszym błędem było posunięcie się zbyt daleko na Wschód — mówił (Churchill — przyp. E. T.) — i jakąż korzyść przyniosło to Polsce? Naprawiliśmy ten błąd na Konferencji krymskiej i jestem obojętnie niezmiernie rad, że pomogło to wam w uregulowaniu stosunków z Rosją sowiecką... Ale czujcie się obecnie w obawie, że oszczędność przed niebezpieczeństwem posunięta się zbyt daleko na Zachód.”

Odpowiedziałem (mówi Bierut — przyp. E. T.): Panie premierze! Przecież Polska pragnie żyć, a nie mogłaby rozwijać się, gdyby granice Polski miały być na zachodzie inne, niż na Odrze i Nysie...

Churchill przerywa mi: „Przecież jest Nysa Wschodnia (Kłodzka — przyp. E. T.) — myśleliśmy

o szkodę dla Polski, wywołał by musiało dążenia odwetowe Niemców. Musimy teraz myśleć o przyszłości...”

Jerzy Krasuski w „Historii RFN” (W-wa, 1981, str. 58) tak pisze o głośnym, zapowiadającym zimą wojnę, przemówieniu amerykańskiego sekretarza stanu Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie (6 września 1946):

„Byrnes oświadczył następnie, że ziemię na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej nie zostały odstąpione Polsce w sposób ostateczny. Mocarstwa zachodnie nie zobowiązały się do popierania postulatów polskich na konferencji pokojowej. Stany Zjednoczone poprzę wprawdzie zmianę przedwojenną granicy na korzyść Polski, ale rozmiary tej zmiany dopiero się ustalili”.

Teraz zrobimy skok do współ-

Polaków portret własny nakreślony przez pisarzy

Odmienny obyczaj, a jawniej się pracy Niech będą dobrzy, będą szczęśliwi Polacy. (IGNACY KRASICKI)

Nieprzezorna porywczoność Polaków jest wadą. Niewczesny zapal, w skutkach równa się ze zdradą. (KAJETAN KOZMIAN)

Już to niestety w narodzie naszym ta jest niecnota, iż przez zazdrość czy płochość lubią szkalować ludzi dobrze zasłużonych krajowi. (KONSTANTY GASZYŃSKI)

Ziarnem Polski być jeden prosty człowiek może, Jak w ziarnku żyta — żyje całe przysze zboże. (J. SŁOWACKI)

Najcenniejszy narodem wszystkim, a najrzadszy u Polaków dar organizacyjny. (WACŁAW BERENT)

My, Polacy, zawsze robimy projekta nie zgromadziwszy środków, a nawet nie pytając, czy w ogóle nasze źródki wystarczą. No i tak nam się też wiedzie w życiu. (BOLESŁAW PRUS)

NAKAZ. NAKAZ. NAKAZ. NAKAZ. NAKAZ.

W pośredniku jakoś nieważko. Brak starych znajomych. Do grudnia każdy pracownik już po tygodniu znał każdego interesanta. Rytm był wyjątkowo szybki, przyszedł, obeszli wszystkie pokoje, stwierdzili, że nie dla niego nie ma i czekał na nowicjusza, któremu poradził, jak ma się zachować. A że poradę trzeba było opisać, koło południa towarzyszyło się na śniadanko. Po trzynastej wracali jeszcze na 15 minut, by się upewnić, że nie nie zaszło i... do jutra.

Aż stało się. Teraz tłok, zamieszanie. Prysała sielska atmosfera. Jedni czekają spokojnie, inni wpytują o co chodzi, jeszcze inni bezceremonialnie: „Jak nie dadzą kartki, to mogą mi skoczyć”. „Człowieku, co ci robi ich kartka. W halach kupisz za pięć stów i spokój. Najważniejsze, żeby się odczepili” — wyjaśnia młody mężczyzna. I tak godzinami. Czasem wybuchnie awantura, bo przyjdą pijani. Zanim ich zabiorą... Nie ma chyba już przekleństwa, które w ostatnim czasie nie padłoby pod adresem pracujących tu kobiet. Pewnie, przychodzą też i ucieleśnieni, ale tym też przy okazji się dostaje. Ktoś wyliczył, że na załatwienie jednego ucziwego interesanta urzędniczka ma 7 minut. Na „człowieka” nie starczy nieraz i 7 godzin, po czym ten, jak zwykle, odejście pokrzywdzony. Oczywiście, odejście do następnego razu. Takie są reguły gry...

Zarządzenie o obowiązku wykonywania pracy nie zaskoczyło pracowników urzędu. Jeszcze przed 13 grudnia zdecydowano w Łodzi podjąć środki specjalne. Pomijając rozmowy wychowawcze, nadzór kuratorski i cała pedagogiczna argumentacja, do prawie 8 tysięcy niepracujących rozszedła wezwania. Z tymi, którzy weszli w konflikt z prawem, kłopotu nie było. Są przecież ewidencje. Gorzej z drugą grupą tzw. „porządnych”, czyli niepracujących, a mających porządne mieszkania, porządne samochody, porządne kochanki i często porządną rodzinę. Ci bowiem, a jest ich też około 8 tysięcy, byli i do dziś często sa alechwytni. Osobom, które stawiały się, wręczono od razu skierowania do pracy. Czy pomogło?

— Tak, rzecz w tym, że nie stemplowaliśmy im dowodów, a dostawali jedynie zaświadczenia. Wprowadziliśmy zasadę, że przez miesiąc nie korzystali z przywilejów pracowniczych. M. in. nie dostawali odzieży służbowej. Poza tym zastali ich już stan wojenny, a więc i rozmowa była też inna. Według rozważań do 15 lutego na wezwanych 7800 osób nie stawilo się bądź nie podjęło pracy 2 tysiące — mówi Lubomir Łukaszewicz, kierownik Oddziału. Zatrudnienia. — Czy oznacza to, że pozostali pracują?

— Pełna analiza możliwa będzie dopiero po upływie takiegoż czasu. Teraz sytuacja zmienia się z każdym dniem. Codziennie przez urząd przewija się 500 osób. Jedno może powiedzieć ci co przyszedł, dostali nakazy, a, zaświadczenia o porzuceniu bądź niepodjęciu pracy, zdążyli się coraz rzadziej. Nadal jednak sporo osób próbuje się wykredzić. Kilka przykładów: Jan B. Sklerowany został jako „pomocnik” na wydziale produkcji do ZPJ. „Pierwsza” Po zapoznaniu się z warunkami stwierdził, że on zawodu uczyć się nie będzie i koniec. Grzegorz D. 15 stycznia nie przyjął pracy w „Mafedzie” 8 lutego ponownie przewyżnował z pracy w Łódzkiej Spółdzielni Mieszkanicowej pomimo że oferowano mu przyuczenie do zawodu w czasie godzin roboczych z jednoczesnym pełnym wynagrodzeniem. Longin D. otrzymał już trzy nakazy: do PGM — Białuty, ZOZ i wreszcie do MPK. Może tam zostanie. — Co grozi za odmowę? — Kara 5 tysięcy złotych, jednak widać nie zawsze to skutkuje. — Z kim jest teraz najwięcej problemów? — Z osobami ubiegającymi się o kartki. Przychodzą by się zarejestrować, do-

stać zaświadczenie, że nie ma dla nich pracy i na podstawie tego dzielnica wydaje im kartki... Tylko, że praca jest. Jak im to uświadomiamy, zaczyna ją kreć. A to że chorzy, a to że dziecko trzeba wychować, albo że żona niedomaga. Sam dziennie przyjmuje około 40 takich spraw. Zia robotę robią urzędy dzielnicowe, gdzie mówią: „Damy kartkę, jak przyniesie zaświadczenie z pośredniaka”. Wychodzi na to, że nie o pracę, lecz o formalność idzie. — A co z tymi „porządnymi”? — Sądzę, że po 1 marca sytuacja się zmieni. Jest to termin kontroli realizacji dekretu w sprawie obowiązku pracy. Prowadzić ją będą organa ścigania. Ten kto nie będzie miał w dowodzie pieczątki lub zaświadczenia zwalniającego go z obowiązku pracy, będzie dorocznie karany. Wtedy przwidz ci, którzy wciąż uważają, że bez pracy można uciec i dostanie żyć. Codziennie od stycznia dysponujemy 2800 wolnymi miejscami pracy, tak że roboty dla nikogo nie zabraknie.

PAWEŁ WOLDAN

Pokój nr 18. Romualda Zródlak przyjmuje „umysłowych”. Wchodzi młody chłopak. Kożuszek, wysokie zagraniczne buty. Ostentacyjnie bawi się samochodowymi kluczykami. Mówi otwarcie: „Gdyby nie stan wojenny w ogóle bym tu nie przyszedł. Praca mnie nie interesuje”. Na pytanie z czego zamierza żyć, uśmiecha się: — żona mnie utrzymuje, a ja wychowuję dziecko. — A co robi żona? — Jest na bezpłatnym... I dodaje: bede pracował, ale ani godzinę dłużej, niż będzie stan wojenny... Teraz — mówi inspektor Zródlak — takich kandydatów mamy już mniej, lecz tuż po 1 lutego przychodzili naminnie. Zresztą wystarczyło wtedy przejść się koło urzędu. Jak tam sa-mochody stały.

— Sporo kłopotu sprawiają same zakłady pracy. Proszę spojrzeć na adnotacje: „Surowy”. A jaki ma być, skoro mowa o ludziach bez zawodu. W takich przypadkach urząd musi interweniować. Choć na ogół najwięcej kłopotów mamy z mężczyznami, kobiety także potrafią dać się we znaki. Akurat dziś przyjmujemy panią. Przykład z ostatniej chwili: Henryka B. przez 8 lat 18 razy (!) zmieniała pracę. Przychodzi regularnie. Ostatnio z małym dzieckiem, żeby było dramatycznie. Cóż, nie było wyjścia, wydałam jej nakaz, chociaż wiem, że taka oferta to dla zakładu żaden interes... Natalia Tim zajmuje się „fizycznymi”. Prócz kierowców, sa oferty we wszystkich podstawowych zawodach. — Problem, to ludzie, którzy mają świadectwo ukończenia zawodówki, lecz przez całe lata albo nie robili, albo robili co innego. Idą z nakazem do zakładu, a tam im piszą: „Brak kwalifikacji”. Znow musimy interweniować. Czasem uda mi się namówić kandydata, by pod-

jął pracę zastępczą. Cięższe przypadki rozpatruje kierownik Łukasiewicz...

Pod drzwiami kierownika siedzi kilka „cięższych przypadków”. Wyglądają butnie, sa pewni siebie. Wchodzi młody, elegancko ubrany mężczyzna. — Proszę o nowy nakaz — wyciąga pomietą adnotację: „po zapoznaniu się z pracą, kandydat na elektryka nie wyraził zgody”. W lokomotywni musiałbym się przyuczać — wyjaśnia. — Ile pan nie pracował? — Przeszło rok. — Miał więc pan sporo czasu, by znaleźć sobie odpowiednie zajęcie, chociażby za naszym pośrednictwem. Teraz pójdzie pan tam, gdzie został pan skierowany. Następny, szczupły, niski, około 25 lat. Wszedł niedawno z więzienia. Dostał pracę w zakładzie, przy al. Politechniki. Mówi, że gdzie nie pójdzie, kierują go w inne miejsce. — Poszłem na Politechnikę, powiedzieli że mam robić na Pabianickiej za torem. — Tak, ale przecież to ta sama fabryka, tylko inny zakład.

— Ale nakaz był na Politechniki! Mieszkałam na Władze Bytomskiej i na Pabianickiej mi za daleko.

— A co by pan w ogóle chciał robić? — No, żeby praca była płatna, bo matkę mam na utrzymaniu i muszę płacić grzywny i — dodaje — niezbyt ciężka, bo zdrowia nie mam... Chłopak w długim, skórzanym płaszczu. Przyszedł z matką.

— Panie kierowniku, syn był karany, pracował na poczcie, teraz go tam nie chcą. Poszedł do obralni, ale tam mówią, że brak mu kwalifikacji. Niech pan coś zrobi. Specjalnie wzięłam tydzień urlopu...

— Niepotrzebnie, sprawę będę załatwiał z synem, nie z panią. Chcesz pracować jako prac? — Oczywiście, ale... — zaczyna kreć. Kolejny kandydat. Po trzydziestce, nie ogolony, w wytartej jesionce. — Gdzie nie pójde dają odmowę. — A chcecie pracować? — Naturalnie, tylko, że ja... — Dowód osobisty O, nie ma miejsca na nowy stempel. Wykształcenie? — A po co? — Czy praca portiera odpowiada? — Tak, tylko czy im będzie pasowało? — Będzie, proszę przyjść jutro do nas.

— Aha, jeszcze jedno. Formalności trochę potrwają, a ja chciałbym kartkę, więc może jakieś zaświadczenie? — Kandydat na portiera nerwowo spogląda w moja stronę.

— Już się rozniosło — mówi kierownik po tego wycieciu — że jeden siedzi i pisze. Oni nie lubią świadców. Teraz będziemy mieli trochę przerwy.

Wychodzą do poczekalni, rzeczywicie nastawo. Za to w korytarzu sporo osób. Sa ci, z którymi rozmawiałem. Już przy schodach doleciało mnie jakieś przekleństwo. Na barterze ożywno de-... Temat nr 1 gdzie można i za ile, albo jak znaleźć niepodważalny argument. W korytarzu twerz jednego z cinkielarzy nadierających zwykłe o tej porze „Pewex” na Jarszcza Świ z młodymi chłopakami: — W czym ja mogę pomóc? — zastanawia się. — Najlepiej w handlu zagranicznym — śmieje się drugi, że mu dowcip wyszedł. I tak do szesnastej.

Tylko na zewnątrz wszystko wygląda jak dawniej. Przed furtką na ulicy wianuszek weteranów. Raczą się rozmową i czekają na okazję.

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD



ŁÓDZKIE ZAKŁADY KINOTECHNICZNE „PREXER”
w Łodzi, ul. Nowotki 41

INFORMUJĄ,

że wypłata nagród z zakładowego funduszu nagród nastąpi

W DNIU 2 MARCA 1982 ROKU.

Reklamacje z tego tytułu należy zgłaszać w terminie 7 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

250-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

ŁÓDZKI KOMBINAT BUDOWLANY „ZACHÓD”

w Łodzi, ul. Teresy 105

ZAWIADAMIA,

że nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1981 będą wypłacane OD DNIA 2 MARCA 1982 ROKU.

Wszelkie reklamacje należy zgłaszać do działu spraw osobowych w terminie 30 dni od chwili ukazania się ogłoszenia. Po upływie tego terminu roszczenia nie będą uwzględniane.

252-k



BONY PKO — kupię Tel. 51-16-91. 1088 g

FAWILON handlowy plinte sprzedam. Tel. grzeszczyńskiego 53-15-11, po godz. 19 4119 g

BRYLANT 1,7 k. — sprzedam. Oferty „41698” Prasa Piotrkowska 98.

KUPIE rozsądę ogórków lub pomidorów szklarniowych 51-97-56 3468 g

PRALKĘ automatyczną — kupię. Sprzedam bony PKO. Tel. 51-79-49 wieczorem. 3288 g

BONY PKO kupię, tel. 447-09 3353 g

APARAT dziewiarski dwupłytkowy kupię, tel. 53-77-15 3704 g

SPRZEDAM jasny kożuch damski 632-92. 3808 g

SPRZEDAM gramofon „Dynamik Speaker DP-5100, tel. 53-59-11 od 8-10 oraz 18-20 3773 h

MEBLE nowe, stare także inne artykuły wyposażenia mieszkań sprzedaje — skupuje sklep, Wólczańska 8, Lange. 3794 g

BONY PKO — kupię Tel. 303-08. 4080 g

MIOD, kł. oczyszczony — receptura 789-81.

POMIDORY szczone na luty — marzec oraz sadzonki asparagusa sprzedam. T. Poznańska ul. Zachodnia 3 Rzgów, tel. 378-13

DOGA niemieckiego, suka hodowlana — sprzedam. Kopcińskiego 39 a m. 22.

ATRAKCYJNA odzież pochodzenia krajowego, zagranicznego kupisz — sprzedasz. Wólczańska 4 Urbaniak 3279 g

KWACIARNIE sprzedam. Hanomaga-Mercedesa ciężarowego blaszaka kupię Oferty „328” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

KORALE naturalne sprzedam. 207-73.

MAGNETOFON ZK-246 — sprzedam. Tel. 788-26, po 80.

NOWY kożuch damski — sprzedam. Oferty „3452” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

ELEGANCKA bardzo szcplą suknię ślubną (170 cm) sprzedam. Tel. 56-48-33

KOZUCH męski sprzedam 334-02 3611 g

ZIEMNIANKI JADALNE
większe ilości

SPRZEDA ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA

w Orzechowie,

cena do uzgodnienia, telefon 12, 14, 36.

258-k

KOZUCH damski długi i krótki — sprzedam Poznańska letniska. Tel. 51-76-49

PIERSCIONEK sprzedam Tel. 477-86

SPRZEDAM „Flata 125p K” (1981) i „Flata 125p” (1976). Oglądać parking przy ul. Sienkiewicza i Traugutta, w sobotę godz. 12-18

SPRZEDAM nowego „Flata 125p” Parking przy ul. Sienkiewicza i Traugutta, sobota 12-18

„FIATA 132p 1980” — sprzedam. Aleksandrów, L. ul. Wolności 21. Oglądać: 15-17

WKŁAD na „Flata 125p” (odbiór 1983) zamienie na odbiór 1982 I lub II kwartał — inne propozycje. Oferty „3026” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

„SKODE” lub „Flata 126p” (nowe) — kupię. Bony PKO sprzedam. Tel. 51-79-49 wieczorem.

„FIATA 125p — 1500” — kupię. Tel. 51-79-49 lub oferty z ceną „3289” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

SPRZEDAM dwuosobowe „Porsche 914” tel. 51-48-58 po godz. 18

„WOLFE Gaz 24” (1976) sprzedam. Łódź, Sternicza 8. 3680 g

„LADE” (1978 październik) — stan bardzo dobry sprzedam. Ostrówek k. Włocławka (plebania)

„TRABANTA 801 Combi” (1972) — silnik nowy sprzedam. Oferty „3695” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

„PASSATA” sprzedam lub zamienie na „Poloneza” Tel. 229-69. 3749 g

„SYRENE 105” (1976 grudzień) sprzedam. Tel. 305-90, do godz. 18

„FIATA 125p” (1977), stan bardzo dobry, sprzedam Tel. 499-80 do 19.

„SYRENE 105” sprzedam tel. 415-61 3777 g

„WOLFE Gaz 24” nowa — sprzedam Oferty „3788” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

„VW 1300” (Garbus) po wypadku sprzedam. Saitekowska 7 (Stoki).

ODSTAPIE wkład na „Flata 125p” na 1986 lub za nienie na wkład „Flata 126p”. Oferty „3717” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

FIAT 131 S-Mirafiori (1977) 1a korzystnych warunkach sprzedam lub zamienie na „125p”, tel. 51-70-80

SPRZEDAM „Flata 126p” (1978) koral. Zgierz, Kanienna 12

„CITROENA GS Club” (grudzień 1975 — sprzedam) A. Struga 47 m. 7, po 18

„LADE” fabrycznie nowa (czerwona) sprzedam. Tel. 6-31-08 3424 g

„SYRENE z karoserią 105” — sprzedam. Nowosolna Włoczyńska 14.

ODSTAPIE notarialnie wkład na „Flata 126p” Odbiór 1982. Oferty „3338” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

NOWEGO „125p” zamienie na nowego „125p”. Oferty „3432” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

„126p” odbiór 1982 — zamienie na „125p” — odbiór 1982. Tel. 787-18.

„HILMAL de Luxe” blok silnika, układ tłokowo-korbowy inne części. Silnik „Skody” tylny kompletny ze skrzynią biegów kupię Oferty „3502” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

SPRZEDAM „Syrene 105 L” Oglądać: sobota, niedziela godz. 16-20 Łódź ul. Rudzka 8 m. 2 3651 g

„JAWĘ TZ 350 Ogar” — sprzedam. Tel. 411-17, po 17

„ZUKA” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Ozorków, Cmentarna 3.

„ZUKA” blaszaka po kapitalnym remoncie (1977) — sprzedam. Wierzbowa 40 m. 74. 3641 g

KAROSERIE kompletna „Flata 125” (1976) — sprzedam. Tel. 408-62.

KUPIE — „Flata 125p” po wypadku, karoserię i inne części „Poloneza”, działkę zabudowaną lub z prawem zabudowy Łódź lub okolice, garaż, Polecie Bałuty, telewizor kolorowy, przy czepie bagażowa do „Flata”. Oferty „37628” Prasa Piotrkowska 98.

CZĘŚCI do „Peugeot 804” sprzedam. 56-24-03

SILNIK Multicar lub C 360 kupię w rozliczeniu ewentualnie taxometr „Poltax 2” tel. 868-30 3155 g

„SKODE” sprzedam. Sienkiewicza 8 Parking.

KOMPLET błotników „Lada 1500 S” zdecydowanie kupię, tel. 336-93 18-20

SAMODZIELNEGO mieszkania poszukuję, płatne za pół roku z góry, tel. 721-49. 3730 g

MIESZKANIE dwupokojowe, większe — kupię. W rozliczeniu „Flata 126 p” — odbiór 1983. Oferty „3878” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

MIESZKANIE M-5 — trzy-pokojowe z telefonem, blisko Śródmieścia zamienie na mniejsze własnościowe Oferty „3798” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

M-3 Dąbrowa, blok, 36 m zamienie na większe — blok. Rydła 7-118.

ZDECYDOWANIE kupię M-5 lub M-4 Oferty „41640” Prasa, Piotrkowska 98.

M-4 zamienie na większe tel. 209-31 od 11-15

POSZUKUJE mieszkania od wynajęcia. Tel. 298-07 lub oferty „3753” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

TRZYPOKOJOWE, rozkładowe, komfort, telefon z możliwością garażowania) — zamienie na dwa razy po dwa pokoje kuchnię (najchętniej Bałuty lub Retkinia) Oferty „3894” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

M-2 blok — zamienie na 2 lub 3-pokojowe. Tel. 302-97. 3634 g

M-4 Żubardz — zamienie na M-4 Retkinia. Sprzedam silnik do remontu do „Flata 126p 650”. Pułaskiego 6 m. 70. 3291 g

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania z telefonem Oferty „3305” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

ZAMIEJENIE 67 m kwaterekowe, I piętro, 2 pokoje duża kuchnia, telefon, bez c.o. i gazu — na mniejsze ze wszystkim wygodami Tel. 401-60.

ZAMIEJENIE mieszkanie kwaterekowe — Śródmieście I piętro (32 m) woda gaz w nadające się na pracownie — usługi na wiek. sze, podobne Oferty „3405” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98 3403 g

SAMOTNEJ, pracującej wynajmie pokój. 839-56 godz. 13-18.

MAŁŻENSTWO poszukuje mieszkania z wygodami. tel. 56-47-32

M-3 Retkinia zamienie na budownictwo międzywojenne lub stare z wygodami, ogrzewanie obojętne Oferty „3661” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

KOMFORTOWE M-4 Teofilów zamienie na M-3 i M-4 Oferty „3590” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98

M-3 lub M-4 w Podębskich lub Uniejowie względnie mały domek w okolicy — kupię. W rozliczeniu może być „Flata 126p” (roczny). Oferty „3639” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

POSZUKUJE artykułów pochodzenia zagranicznego: spodni pumpów, ogrodniczek, kurtek, obuwia, kosmetyków i galanterii. Sklep tupno-sprzedaj, Składowa 1, Bartzak. 4128 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Grzywa 53-48-27.

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Im. SZYMONA HARNAMA „RENA — KORD”

Łódź, ul. Kilińskiego 2

ZAWIADAMIAJĄ,

ŻE OD DNIA 25 LUTEGO 1982 ROKU

przystąpią do wypłacania indywidualnych nagród z zakładowego funduszu nagród za 1981 rok.

Ewentualne roszczenia z tego tytułu należy zgłaszać na piśmie do działu osobowego w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Reklamacje zgłoszone po tym terminie nie będą uwzględnione.

200-k

FABRYKA OBRABIAREK SPECJALNYCH PONAR — WIEPOFAMA

Im. Powstańców Wilp. w Poznaniu

PRZYJMIE DO WYKONANIA

w ramach posiadanych zdolności produkcyjnych

ODLEWY Z ŻELIWA MODYFIKOWANEGO WYSOKOJAKOŚCIOWEGO

w gatunkach: GE, GD, GB.

(odpowiadające własnościom wytrzymałościowym 200 N/mm kw., 250 N/mm kw., 300 N/mm kw.)

Ciężar odlewów od 300 do 2.000 kg, grubość ścianek od 16 mm wzwyż.

Przeznaczenie odlewów: części maszyn, części urządzeń przemysłu spożywczego, rolnego, poligraficznego, obróbki plastycznej itp.

Do wykonania odlewów zamawiający dostarcza komplety modelowe.

INFORMACJE: dział handlowy, tel. 408-51, w. 1052, 1053, 1055.

257-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ BUDOPOLU — ŁÓDŹ,

w Łodzi, ul. Rzgowska 102

ZAWIADAMIA,

ŻE OD DNIA 4 MARCA 1982 ROKU wypłaca nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1981.

Ewentualne reklamacje przyjmuje dział spraw pracowniczych w terminie 14 dni od daty wypłacenia nagród.

253-k

ZAKŁADY

APARATURY

ELEKTRYCZNEJ



I KOMENDA ŁÓDZKA OHP

ORGANIZUJĄ

NABÓR MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

w wieku 16 — 18 lat

dochodzących do jednorocznego Ochotniczego Hufca Pracy.

Młodzież w okresie pobytu w OHP zdobywa kwalifikacje zawodowe o kierunku:

ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY

Praca i nauka odbywać się będzie w systemie jednozmianowym.

Zakład pracy zapewnia szereg świadczeń socjalnych na zasadach ogólnie przyjętych w przedsiębiorstwie.

NIE ZWLEKAJ — ZGŁOŚ SIĘ

NATYCHMIAST do

działu kadry i szkolenia zawodowego w ZAE „Ema — Elester”, Łódź, ul. Lodowa 88,

w godz. 7 — 14,

lub w KL OHP Łódź, ul. Sienkiewicza 63, w godz. 8 — 15.

237-k



MATEMATYKA, Mikurenda, tel. 56-43-09. 8726 g

MATEMATYKA, fizyka Kowalewski, tel. 299-15.

ZATRUDNIĘ wykwalifikowaną krawcową do pracowni Lorentza 6 m. II.

ZATRUDNIĘ na overlock Kornacki, Przędzalniana 18

KOBIECY młode w ilości zatrudnić, warunki dobre Beskidzka 102.

ŚLUSARZA maszynowego zatrudnić. Włosenna 11.

ZATRUDNIĘ na pół etatu krawca lub szwaczka. Zarzewska 9.

POSZUKUJE artykułów pochodzenia zagranicznego: spodni pumpów, ogrodniczek, kurtek, obuwia, kosmetyków i galanterii. Sklep tupno-sprzedaj, Składowa 1, Bartzak. 4128 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Grzywa 53-48-27.

ROZINE

DNIA 26 stycznia zginał płaszcz wyżeł, brązowy z białym krawatem. Odprowadzenie wynagrodzić. Tel. 819-90. 3530 g

SPODNI dzinsowe-sztruk sowe (pumpy, ogrodniczek) kurki sztrukowe — polecą sklep kupno-sprzedaj, Składowa 11, Bartzak 3127 g

BOAZERIE wykonuje, Józefowicz, Stryków, tel. 155 godz. 8-14 prócz sobót 3689 g

PRZEPROWADZKI, Tomczyk, tel. 56-23-68.

ZALUZE międzyszybowe przeciwśrodkowe instaluje. Wysoka jakość. 51-99-14, po 16. Raczkiński. 3728 g

PARKIETY — układanie, cyklinowanie, lakierowanie. 677-82. Wycech. 41178 g

28 LUTEGO w okolicy Karpaczej — Gagarina zgineła suka (biało-beżowa) mieszaniec foksteriera i maltańczyka, chory na nosówkę. Błagam o informacje wysoka nagroda tel. 382-46. 3658 g

WYTNIJ — zachowaj! Malowanie tkanin (druk filmowy) wzorami nowymi, wielokolorowymi — wykończ na kurtkach, koszulkach, spodniach kąpielowych, czapkach itp. Kornacki, Przędzalniana 18. 3268 g

POSIADAM gotówkę lokal, samochód, przystąpię do spółki. Oferty „3434” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 98.

BIAŁY pudełek zginał. Proszę o informację lub odprowadzenie. Brzeźna 12/2, tel. 601-18. 3723 g

ZAKŁAD ZAOPATRZENIA OGRODNICZEGO

INFORMUJE

wszystkich nowych odbiorców, że przyjmuje zapisy i zapotrzebowania na

SADZONKI POMIDORÓW do tuneli

1 szklarni nie ogrzewanych

w terminach dostawy 1—15 kwietnia, 15—30 kwietnia oraz zapotrzebowania na

SADZONKI POMIDORÓW do gruntu

z terminem odbioru 15—30 maja br.

Zapisy i zapotrzebowania przyjmuje sklep nasienny przy ul. Złotno 51, tel. 51-83-03.

197-k

Rzeczy dziwne i ciekawe



dzienniczek

KANADYJSKI RYBAK stawił w pobliżu wyspy Prince Edward ogromnego tunioka wagi 687 kg. Międzynarodowy Związek Rybaków Sportowych ogłosił, że ustanowiony został nowy rekord świata.

18-LETNI WŁAMYWACZ z Krakowa wdrapał się na dach 10-piętrowego budynku, a stamtąd po linie dostał się do mieszkania, które dokładnie spłądował. Ta sama droga usiłował potem wydstąpić się z lupem, jednak lina pękła i ziołziejska przycięła.

da zakończyła się śmiertelnym upadkiem z wysokości trzydziestokilku metrów.

JEDNA z KSIĘŻNICZEK z Arabii Saudyjskiej urosła tylko do 150 cm i ten wzrost jest przyczyną jej wielu kompleksów. Różni się jak może, np. niedawno obstałowała w Pałacu 60 par pantofli — wszystkie na zielonoczerwonej 8 cm i z 22-centymetrowymi obcasami. Ciężkość, jak się będzie poruszała na takich sztywnych.

LUZDZIE I INICJATYWA wzięli narzekając, że rzuca się im kłody pod nogi. Z „Życia Warszawy” dowiadujemy się, jak to powie pan bezskutecznie stara się o zezwolenie na produkcję szklanych zegarmistrzów. Twierdzi, że potrafi je robić domowym sposobem. Większych ambicji nie ma, pragnie zająć się wyłącznie produkcją fitek, które oddawałby w komia do kiosków „Ruch”. Słowem — całe życie bierze na siebie. Nie stety, przepisy są sztywne i nawet tak drobny przedsięwzięcie, zanim weźmie się do roboty w majestacie prawa, musi wpleść złożyć egzamin w zakresie produkcji szkła laboratoryjnego. Gdyby Kolumb

miął składać egzamin z odkrywania nowych lądów, pewnie do dziś nie wiedzielibyśmy, że istniała Ameryka.

CZTEREJ SPRYTNI EGIPCJANIE, podróżując pociągami na trasie Mediolan — Genua, zaprzyjczyli się z parą turystów z RFN, poczęstowali ich sokiem pomarańczowym z dodatkami brodku usypiającego a gdy środek ten zaczął działać — zabrali im zegarki i 3 tys. marek w gotówce. Ten sam chwyt chcieli potem zastosować w innym przedziale, jednak poddawani ich „obróbcie” włosi okazali się bardziej podefrzytli. Koniec końców złodzieje wyśladowali za krakami.



— Gdyby dobry Bóg chciał, żebyś nosiła perły, to by się stworzył ostrzyga.



— Widzisz. Już możesz podpiływać szekli!

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

1	2	3	4	5	6	7	8
	9						
10	11			12			13
14			15	16			17
18		19				20	
		21					
22	23				24	25	26
27			28		29		30
31		32			33	34	
		35					
36						37	

K
R
Z
Y
Ż
Ó
W
K
A

Układanka

Z podanych powyżej elementów należy ułożyć prostokąt. Życzymy przyjemnej zabawy.

Brakująca liczba

33	3	5	16
12	4	2	5
18	6	5	8
4	2	3	

Widoczne w tabelce liczby zostały zgrupowane zgodnie z pewną zasadą. Zadanie polega na wykryciu reguły, rządzącej układem wartości oraz wpisaniu brakującej liczby.

Pozłomo: 1. Asceta i kuglarz hinduski. 8. Jedno z większych miast nad Niemnem (Litewska SRR). 9. Głupstwa, duby smalone. 10. Wizerunek. 11. Tytuł książęcy w Indiach. 14. Alkohol Kubańczyków. 15. Dowódca tureckich janczarów. 17. Zaczyna się i kończy słona. 18. Szturm, natarcie. 20. Pierwiastek chemiczny — metal. 21. Kraj nad Gangesem. 22. Np. guma arabska. 24. Tętno. 27. Litera fonetyczna. 28. Tytuł członka wyższej izby parlamentu angielskiego. 30. Poziłomy drażek do ćwiczeń gimnastycznych, zawieszony na linach. 31. Wiąże się z zanieczyszczeniem. 33. Oryginalne zwierze z ZOO. 35. Człowiek o dużej wiedzy. 36. Odsłonięta część werandy. 37. Biblijna kasza.

Płonowo: 1. Świat roślinności. 2. Pasza. 3. Płynięcie przez Puszcze Goleniowską. 4. Niszczą żelazo. 5. Okrycie pnia drzewa. 6. Zaimpek. 7. Rybołówne zwierzęta futerkowe. 8. Miasto w Japonii. 11. Karafka. 13. Popisuje się zrecznością w cyrku. 18. Symbole, znaki rozpoznawcze. 19. Ma dwa konce. 20. Przodek młockarni. 22. Pozostałość po utraconej kochożynie. 23. Związek organiczny, tworzący się podczas działania „cwasa na alkohol. 25. Błyskotliwy i ciężki polski felietonista. 26. Rysa, szrama. 28. Autor „Faraona”. 29. Miasto braci Remusa i Romulusa. 32. Kolorowy ptak egzotyczny. 34. Grecka litera.

Rozwiązanie rozkoszy łamania głowy

KWADRAT MAGICZNY: Zawrat, Anielca, wiazar, rezedca, Aladyn, sarant.

Z DANIE MATEMATYCZNE — 8 - 1 x 9 + 7 : 7 - 5 - 4 = 1.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYŁO SOWALI: Jan Sondka, Łódź, ul. Łopnowa 22/6, Sławomir Nebelski, Łódź, ul. Niemcewicza 18/8, Zbigniew Kozłowski, Łódź, ul. Tokarzewskiego 18/17, Janusz Starkiewicz, Gończyce, woj. śląskie 08-405, Jerzy Kochański, Łódź, ul. Klonowa 35/37. Nagrody są do odbioru w sekretariacie naszej redakcji.

Kto chce niech wierzy

BARAN (21. 3. — 20. 4.). — Sukcesy i powodzenie jakie Cię ostatnio nie opuszczały mogą się szybko skończyć jeśli oszczędzisz na laurach. Od Ciebie zależy tylko by dobra passa trwała jak najdłużej. Pod koniec tygodnia romantyczne spotkanie we dwoje.

BYK (21. 4. — 21. 5.). — Tydzień jakich wiele — ażeby, ani zły. Wypełniony pracą i codziennymi troskami. List od kogoś bliskiego wniesie trochę radości i satysfakcji.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.). — Bliznieta będą miały nietrywny tydzień ze względu na rozliczne zajęcia i obowiązki. Duże zaangażowanie sprawami domowymi i rodzinnymi.

RAK (22. 6. — 22. 7.). — W najbliższych dniach spodziewaj się drobnych niepowodzeń. Nie będziecie się — w perspektywie lepsze tygodnie. Warto pomyśleć o krótkim wycieczku.

LEW (23. 7. — 23. 8.). — Lwy urodzone w pierwszej dekadzie sierpnia muszą być przygotowane na zmianę miejsca pobytu lub pracy. Rysują się jakieś dodatkowe korzyści materialne.

PANNA (24. 8. — 23. 9.). — Najbliższe dni mogą przynieść rozwiązanie pewnych spraw, z którymi borykałeś się od dawna. Musisz opracować kilka wariantów realizacyjnych. Niespodziewany gość wniesie do domu trochę rozrywkę.

WAGA (24. 9. — 23. 10.). — Tydzień bez specjalnych wydarzeń. Możliwa podróże. Ktoś niechcący usposobiony będzie rozświecał o Tobie oszczercze plotki. Nie orzekajmy się — przyjaciele i znajomi odrzucą ze wzgardą.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.). — Drobne nieporozumienia zawodowe zakłóca bieg wydarzeń. Pod koniec tygodnia ważna narada czy też spotkanie, od których wiele będzie zależało.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.). — Nie nadstawiaj ucha na pochlebstwa. Przemysł sytuację i podejmij właściwa decyzję. W sferze uczuć pełna jasność.

KOZIOROZEC (22. 12. — 20. 1.). — Niezła sytuacja finansowa pozwoli Ci sfinalizować rozpoczętą inwestycję. Powodzenie również w innych dziedzinach. W domu przyjazna i serdeczna atmosfera.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.). — Urodził pod tym znakiem unikna kłopotów, jeśli zdecydowanie się rozważnie będą realizować swe zamiary. Dla pań tydzień więcej obliczający.

RYBY (19. 2. — 20. 3.). — Radź się we wszystkim bardziej doświadczonych. Pochopne decyzje mogą bowiem zawazyć na Twojej karierze, a nawet całej przyszłości. Pod koniec tygodnia otrzymasz wiadomość, która być może wprowadzi w Twój życie szereg zmian.

Na ekranie TV

PIĄTEK, 26 LUTEGO

PROGRAM I

7.00 TTR — „Żyżka. 7.30 TTR — geografia. 8.00 Geografia kl. 8. 10.00 Dziennik. 11.00 Program dla najmłodszych kl. 1-3 „Czardziejskie słowa”. 11.55 Geografia kl. 6. 15.45 Redakcja szkolna zapowiada 16.00 Dla młodych widzów: „Krag” — magazyn harcerski dla przedszkolaków — „Piątek z Pankracym”. 17.00 Dziennik. 17.30 Rolnicze rozmowy. 17.45 „Paryżana” — reportaż filmowy. 18.00 „Czarne chmury” odc. 3 serialu TP. 18.50 Dobranoc. 19.00 Kino debiutów — „Święta”. 19.15 Splewa Rena Rolska. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 Wywiad z sekretarzem KC PZPR tow. prof. Marianem Orzechowskim. 20.45 „Szpital na peryferiach” odc. 5 pt. „Rozwód”. 21.40 Szymanowski w interpretacji młodych. 22.20 Dziennik. 22.50 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

19.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 Sonda. 20.45 Splewa Maria Koterbska.

SOBOTA, 27 LUTEGO

PROGRAM I

7.00 TTR — hodowla zwierząt. 7.30 TTR — uprawa roślin — „Podstawy nawożenia”. 8.00 Wiedza nasza szansą. 9.00 Dla młodych widzów „Sobótka”. 10.30 Dziennik. 11.15 Siedem anten. 12.40 „Kultura 82” — „Co dalej z książkami?”. 13.25 Kino Oko — „Węże morskie”. 14.15 Ofensywa. 14.45 „Balon w przestworzach” — film kanadyjski. 16.00 W świecie ciszy. 16.40 Rolnicze rozmowy. 17.00 Dziennik. 17.30 Program publ. 17.50 „Stawka większa niż życie” — odc. 13 pt. „Bez instrukcji”. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sing Sing — film dok. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” odc. 4 — serial hist. TP. 21.40 Zaproszenie do tańca — „Od charlestona do charlestona”. 22.55 Dziennik. 23.25 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

19.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik. 20.15 Szymanowski w interpretacji młodych. 20.45 Splewa Rena Rolska.

NIEDZIELA, 28 LUTEGO

PROGRAM I

7.00 TTR — hodowla zwierząt. 7.30 TTR — uprawa roślin. 8.00 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Tydzień — magazyn rolniczy. 9.00 Telepanek. 10.35 Przed piłkarskimi mistrzostwami świata — „Espana 82”. 11.15 Estrada folkloru. 11.45 Młody na zagrodzie. 12.00 Dziennik i magazyn świat. 12.45 Telewizyjny koncert zyczeń. 13.30 „Samy o sobie” — program red. rolnej. 14.08 „Przygody Sindbada”. 14.30 Losowanie Dużego Lotka. 14.45 Splewa Weronika Fischer. 15.15 Jutro poniedziałek — magazyn rodzinny. 16.00 Program publ. 16.30 Teatr Telewizji Józef Korzeniowski — „Panna męczątka”. 17.40 Aprobata i wątpliwości — rozmowa z Wł. Natorcem — kierownikiem Wydziału Zagranicznego KC PZPR. 17.55 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 18.50 Proste pytania. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 „Królowa Bona” — 8 odcinek serialu hist. TP. 21.30 Telefon zaufania — program rozrywkowy. 22.05 „Sportowa niedziela”. 22.35 Festiwal Karola Szymanowskiego — „Barnaś”. 23.25 Melodia na dobranoc.

PROGRAM II

10.00 Dziennik. 15.25 NURT. 16.00 Dla młodych widzów: — „Bractwo tropiciele” — „Zwierzyńiec”. 17.00 Dziennik. 17.30 Galię od zapomnienia — rozstrzygnięcie konkursu „S.O.S.” dla czytelników. 18.00 Rolnicze rozmowy. 18.15 Impulsy — magazyn spraw pracowniczych. 18.50 Dobranoc. 19.00 Przynoszę ci kilka piosenek — piosenka Jana Kasprowicza. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 Teatr Telewizji August Strindberg — „Eryk XIV”. 22.20 „Handel i pomoc” — program publ. 22.40 Dziennik. 23.10 Melodia na dobranoc.

PROGRAM III

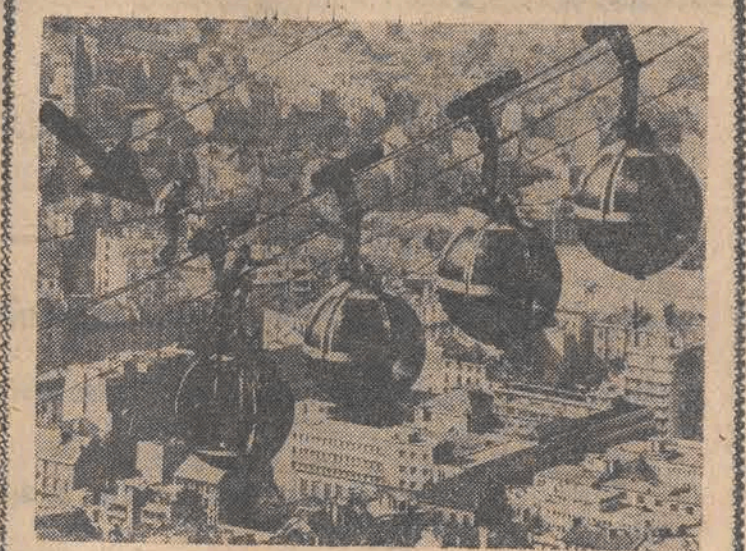
19.00 Wiadomości (L). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 Telefon zaufania — program rozrywkowy. 21.00 Sing Sing film dok.

„PRZEDWIOŚNIE”



Fot.: A. Wach

WYCZYŃ



Jeśli jest się śmiałością balansującym z powodzeniem na linie nad wodospadem Niagara, to przechadzka po drutach kolejki linowej w Grenoble wydaje się dość prostą. W taki oto sposób uczcił swój udział w zlocie linoskoczków słynny Henry's. CAF — Ktos

Znaki Zodiaku

(POL ZARTEM POL SERIO)



— Ty jesteś Skorpion? A byłem po na, że Byki!

„DZIENNIK ŁÓDZKI” — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redakcja kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DI” Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293-00 — łączą z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 845 85, zastępcy redaktora naczelnego: 408-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60, sport 208-95, dz. łączności z czytelnikami interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (reklamów nie zamawiaj redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 889-68 i 888 78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch”.